Rok I. Warszawa, Wtorek 9 Lipca 1929 r. Nr. 146

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

TRIUMF KOŚCIOŁA

Po jednym z najkrwawszych w dziejach ludzkości prześladowaniu Kościoła katolickiego w Meksyku — dnia 1-go b. m. kraj ten odzyskał pokój religijny... — Ofiarą tyranów meksykańskich padło przeszło 300 księży i kilkadziesiąt tysięcy wiernych, zamordowanych za wiarę, ale Kościół nie ugiął się i przed godłem krzyża barbarzyńscy prześladowcy skapitulować musieli...

Nie pomogły, rozpowszechniane w całym świecie przez masonerję i bolszewików oszczerstwa, oskarżające katolików o podsycanie wojny domowej w Meksyku — prawda wypłynęć musiała na wierzch i ostatnie, nie stłumione jeszcze ostatecznie powstanie przekonało wszystkich, iż walki domowe meksykańskie są sporem pomiędzy partjami politycznemi i ich przewódcami, do których katolicy nie wtrącają się wcale.

Wkońcu następca krwiożerczego Callesa, prezydent Gill przekonał się, że opinja cywilizowanych narodów jednomyślnie potępia zbrodnie dokonywane na wyznawcach Kościoła w Meksyku i że wogóle nie można myśleć o przywróceniu ładu w tem państwie bez zaniechania prześladowań religijnych.

Te same Stany Zjednoczone, które wydatnie pomogły rządowi meksykańskiemu w tłumieniu powstania — obecnie użyły swego wpływu w kierunku przywrócenia pokoju religijnego u swego sąsiada.

W rokowaniach Meksyku ze Stolicą Apostolską wybitną odegrał rolę, przyjaciel prezydenta Hoovera, profesor Uniwersytetu w Waszyngtonie ks. Walsh, głośny swego czasu z pobytu w Rosji Sowieckiej, gdzie miał możność bliższego zapoznania się z metodami walki z religją, prowadzonemi przez wrogów Kościoła i Krzyża.

Porozumienie, które doprowadziło do zniesienia interdyktu i otwarcia świątyń meksykańskich — jest narazie tymczasowe. Nie jest to konkordat, lecz tylko modus vivendi. Ustawy, wymierzone przeciw Kościołowi w Meksyku wciąż obowiązują, lecz prezydent Gill ogłosił, iż rząd jego nie dąży do zniszczenia religji... Kościół narazie korzystać będzie z wolności wewnętrznego życia. Nauka religji odbywać się będzie nie w szkołach, ale wyłącznie w Kościołach. Rząd przyrzekł zwolnić uwięzionych obrońców Kościoła...

Trudno przewidzieć, w jakiem tempie postępować będzie dalszy rozwój wypadków, ale już dziś triumf kościoła w Meksyku jest faktem niezaprzeczalnym.

Dzieje męczeństwa katolików meksykańskich potwierdzają raz jeszcze prawdę, że moce piekielne nie mogą zburzyć Opoki Piotrowej. Moce te szaleją jeszcze w Rosji Sowieckiej, gdzie wyznawcy Chrystusa i czciciele Jego Krzyża znosić muszą coraz gorsze udręki, lecz możemy być pewni, że i nad Rosją zaświta dzień triumfu prawa Bożego nad bezprawiem szatana i że krew niewinna męczenników za wiarę, wołającą o pomstę do nieba, będzie usłyszana i Bóg rozproszy te ciemności, które od lat 11-tu panują w tym nieszczęśliwym kraju.

L. R.

AMBASADOR PAPIEŻA W KWIRYNALE

RZYM. (PAT). Król przyjął wczoraj rano z zachowaniem uroczystego ceremonjału pierwszego Nuncjusza Apostolskiego Msg. Borgongini Duca, który wręczył królowi swe listy uwierzytelniające.

REFORMA WYBORCZA W ANGLJI

LONDYN. (Tel. wl.). — Zapowiedziane w mowie tronowej rozmowy w sprawie zmiany reformy wyborczej w Anglji, już się rozpoczęły.

Jak donosi Daily Telegraph, wodzowie obydwóch partyj opozycyjnych: pp. Lloyd George i Baldwin, zostali przyjęci przez Premjera MacDonalda, z którym odbyli dłuższą konfrencję na temat zasad, według których miałaby się odbyć projektowana zmiana ordynacji wyborczej.

Lloyd George podkreślił konieczność wprowadzenia tej zmiany, gdyż obecny system nie daje partjom tej ilości mandatów, jaka należałaby się im na podstawie otrzymanych podczas wyborów głosów.

Utrzymują, iż MacDonald dał przyrzeczenie, że całą tę kwestję rozpatrzy pozapartyjna komisja, której obowiązkiem będzie w możliwie najkrótszym czasie przedstawić praktyczne wnioski.

Według informacyj Manchester Guardian, obietnice MacDonalda zadowoliły w zupełności koła liberalne. Pismo to twierdzi, że odnosi się wrażenie, że MacDonald nosi się z poważnym zamiarem załatwić sprawę zmiany ordynacji wyborczej przed najbliższemi wyborami do Parlamentu.

KRÓL JERZY

LONDYN. (AW.). — W dniu wczorajszym w całej Anglji odbyły się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa z okazji całkowitego powrotu do zdrowia króla Jerzego. W katedrze w Westminster odprawione zostało bardzo uroczyste nabożeństwo na które przybyła rodzina królewska, przedstawiciele Rządu, korpusu dyplomatycznego i t. p. Czterej nadworni lekarze królewscy, którzy pielęgnowali króla w czasie choroby mają być w najbliższym czasie odznaczeni orderem „Victoria".

ODPRĘŻENIE W PARYŻU

PARYŻ. (A.W.). — W tutejszych kołach politycznych rozeszła się sensacyjna pogłoska, iż socjaliści zamierzają wstrzymać się od głosowania przy ratyfikacji układu Mellon - Beranger na jednem z najbliższych posiedzeń Parlamentu. W związku z tem daje się odczuć pewne odprężenie w atmosferze wewnętrzno - politycznej, silnie zelektryzowanej w ostatnich dniach wiadomościami o ewentualnym kryzysie gabinetowym. W kołach zwolenników obecnego Rządu z Poincaré na czele przypuszczają nawet, iż nie dojdzie do rekonstrukcji gabinetu i że dzięki zręcznej taktyce parlamentarnej Poincaré'go uda się i tym razem zażegnać kryzys gabinetowy.

ANGLJA A SOWIETY

LONDYN, (AW). Sprawa podjęcia stosunków dyplomatycznych z Sowietami przez rząd MacDonalda pozostaje nadal pod znakiem zapytania. Wprawdzie uregulowanie tych stosunków stanowi jedno z programowych zadań gabinetu Labour Party, jak dotychczas jednak prowadzone rozmowy rozbijają się o niechęć Sowietów, co do dania gwarancji wstrzymania się od propagandy antybrytyjskiej. Nowy sekretarz stanu spraw zagranicznych Henderson, przemawiając w Izbie Gmin oświadczył jedynie, iż co się tyczy stosunków z Rosją, stanowisko, jakie zajmie rząd angielski zależeć będzie od odpowiedzi, jaką otrzyma od Rosji w sprawie propagandy. Minister przypomniał, iż MacDonald już w roku 1924 stwierdził ponad wszelką możliwość, iż Anglja nie będzie tolerowała akcji wywrotowej, któraby narażała na szwank interesy wewnętrzne kraju lub którejkolwiek części Imperjum Brytyjskiego. Ten punkt widzenia pozostanie nadal obowiązujący dla rządu angielskiego. Skądinąd zaś urzędowa prasa sowiecka kategorycznie oświadcza, że Sowiety nie zgodzą się na żadne rokowania w sprawie ustalenia warunków podjęcia stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich, porozumienie natomiast ekonomiczne możliwe jest dopiero po podjęciu stosunków dyplomatycznych.

BEZROBOCIE W ANGLJI

LONDYN. (A.W.). — Liczba bezrobotnych w Anglji wynosi 1.117.800. W porównaniu z r. ub. zmniejszyła się ona o 74.764 osoby. W związku z ogłoszeniem tej statystyki przedstawiciele izb handlowych Anglji zwrócili się do Min. Pracy z memorjałem, w którym proszą, aby urzy ustalaniu liczby ogólnej bezrobotnych prowadzono dwie kategorje i liczono odrębnie bezrobotnych małoletnich i dorosłych. Zdaniem przedstawicieli, reforma ta zmniejszy w zasadniczy sposób obecną liczbę podawaną przez statystyki oficjalne.

ECHA URATOWANIA NUMANCJI

LONDYN. (A.W.). — Podczas swego pobytu w Londynie hiszpański król Alfons XIII w towarzystwie attaché morskiego tutejszego poselstwa udał się do zarządu admiralicji, gdzie w imieniu narodu hiszpańskiego wyraził podziękowanie za uratowanie przez marynarkę angielską pilotów hiszpańskich z „Numancji".

DZIEŃ POLITYCZNY

WYJAZD P. PREM. ŚWITALSKIEGO.

Wczoraj, o godz. 10-ej zrana, p. prezes Rady Ministrów, dr. Świtalski, udał się wraz z małżonką w towarzystwie wicedyrektora swego gabinetu, p. Przesmyckiego, samochodem do Biarritz, gdzie spędzi urlop wypoczynkowy, który potrwa kilka tygodni.

P. premjera zastępować będzie do dn. 20 b. m. p. Min. Car, od tej daty p. Min. Składkowski.

Jednocześnie z p. premjerem udał się na urlop szef jego gabinetu, p. dyr. Paciorkowski.

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

W dniu 8 lipca r. b. powrócił do Warszawy i objął urzędowanie podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, dr. Franciszek Doleżal. P. Doleżal zastępuje przebywającego na urlopie Ministra Przemysłu i Handlu.

Z MINISTERSTWA OŚWIATY

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował w Ministerstwie W. R. i O. P. dr. Helenę Waniczkównę . radcą ministerjalnym, dr. Dobrostańskiego Stefana referendarzem w VII st. sł., dr. Meyera Zbigniewa referendarzem w VII st. sł. Dr. Bodeka Arnolda referendarzem w VII st. sł.

Wizytatorami Szkół: w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego: p. Huberta Stanisława, Jusa Ludwika, Koestlicha Romana, Kozłowskiego Teofila; w Kuratorjum okręgu szkolnego lubelskiego: p. Komara Stanisława, dr. Araszkiewicza Feliksa; w Kuratorjum okręgu szkolnego wołyńskiego: p. Zaleskiego Czesława.

Ponadto powierzył obowiązki wizytatorów szkół: p. Łukianowiczowi Denysowi w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego; p. Dubajowi Władysławowi w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego; p. Peruckiemu Karolowi i Tarnawskiemu Aleksandrowi w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego; p. Małuszkiewiczowi Mieczysławowi w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

DELEGACJA POLAKÓW SOWIECK.

Delegacja Polaków z Z S S R., wybierająca się na zjazd wychodztwa polskiego w Warszawie dnia 14 b. m. zwróciła się do Rządu Polskiego za pośrednictwem Poselstwa w Moskwie o zezwolenie na wjazd 14 delegatów. Ze względu na znane stanowisko kierownika zjazdu, nieuznającego tej delegacji, wizy do Polski Polakom z Sowietów nie będą mogły być udzielone.

BIBLJOTEKARZ BIBLJOTEKI NAR.

P. Minister Oświecenia Publ. zamianował dr. Adama Lewaka bibljotekarzem Bibljoteki Narodowej w Warszawie. Dr. Lewak pełnił przez dłuższe lata obowiązki bibljotekarza w Rappersville do czasu zlikwidowania tejże i przeniesienia zbiorów do Polski.

KONFISKATY

Wydział prasowy komisarjatu rządu skonfiskował „Placówkę" z dnia 7 bm. za artykuł p. Izy Moszczeńskiej, „Hocki klocki" i „Mówi się tu i ówdzie".

Po konfiskacie ukazało się nowe wydanie z białemi plamami.

OKOŁO USTĄPIENIA MIN. HERMESA

BERLIN. (PAT). — Onegdajsze informacje o zamierzonej zmianie na stanowisku szefa delegacji niemieckiej do rokowań z Polską uzupełnił wczoraj Berliner Tageblatt w tym kierunku, iż ze sfer rządowych zwrócono się rzekomo do Ministra Hermesa z zapytaniem, czy jest on w stanie prowadzić rokowania handlowe z Polską w sposób skuteczniejszy, niż dotychczas. O ileby więc obecnie dr. Hermes ustąpił, to — zdaniem dziennika — równałoby się to odmownej z jego strony odpowiedzi.

Prasa nacjonalistyczna przyjmuje pogłoskę o ustąpieniu dr. Hermesa z akcentami wyraźnego niezadowolenia, i tak np. Deutsche Tageszig. nazywa tę zmianę zadziwiającą z tego powodu, ponieważ, jak twierdzi, rzekomo Polska uprawiała systematyczną nagankę przeciwko szefowi delegacji niemieckiej za to, iż nie chciał on poświęcić interesów rolnictwa niemieckiego. Dziennik zwraca się z zarzutem przeciwko rządowi Rzeszy, twierdząc, iż w dążeniu do okazania gotowości porozumienia z Polską, ustąpił wobec nacisku ze strony polskiej.

Telegraphen Union natomiast utrzymuje, że motywem, który zadecydował o planowanej zmianie na stanowisku kierowni czem delegacji niemieckiej, była decyzja, aby w nowym etapie rokowań z Polską interesy eksportowe przemysłu niemieckie go wysunięte zostały na plan pierwszy.

Frankfurter Ztg. nazywa pogłoskę o objęciu kierownictwa delegacji przez dyrektora Ministerstwa Finansów dr Ernsta przedwczesną, podkreślając, że w każdym razie kierownictwo delegacji niemieckiej powierzone zostanie jednemu z wyższych urzędników ministerjalnych.

KATASTROFY

103 OSOBY RANNE NA BOISKU. — ZDERZENIE PAROWCÓW. — EKSPLOZJA OKRĘTU

DETROIT, (PAT). W czasie zawodów sportowych, pod wielką trybuną wybuchł pożar. Powstała szalona panika, skutkiem której 103 osoby, przeważnie murzyni, odnieśli rany.

BOSTON, (PAT). Wylądowało tu 250 pasażerów parowca kanadyjskiego „Prince George", który w odległości 50 mil na wschód od Cap Ann, z powodu gęstej mgły zderzył się z amerykańskim statkiem wartowniczym „Agassiz". Pasażerów prze transportowano na pokład statku „Agassiz", gdzie pozostali przez 9 godzin, poczem zostali wzięci na pokład przez statek wartowniczy „Mohave". Okręt „Prince George", jak się okazało następnie, zbytnio nie ucierpiał i wkrótce sam, wraz z załogą, zawinął do portu.

LONDYN, (PAT). Opinja publiczna jest żywo zaniepokojona wiadomością jakoby ubiegłej nocy w pobliżu Yarmouth, wskutek eksplozji, zatonął okręt. Statek ratunkowy i kontrtorpedowiec czynią poszukiwania w okolicach, jednakże prócz kilku pływających szczątków nie znaleziono innych śladów okrętu.

SPOTKANIE Z MARNOTRAWNYM SYNEM

BLED, (Veldes). (PAT). — Dziś przybędzie tu król rumuński, Michał wraz z matką, księżną Heleną. Krążą tu pogłoski, iż podczas pobytu w Bled księżny Heleny przybędzie tu również książę Karol rumuński.

ZAKUPY SOWIECKIE

ŁÓDŹ, (AW). W drugiej połowie lipca zamierzają przedstawiciele sowieckiej misji handlowej podjąć pertraktacje w sprawie poważniejszych zakupów manufaktury w Łodzi. W pierwszym rzędzie tranzakcje objąć mają bardzo znaczne ilości chustek. W kołach przemysłowych liczą się poważnie z tem, że pertarktacje napotkają tym razem na poważne trudności w związku z kryzysem, jaki przeżywa Łódź. Nie można bowiem będzie pójść po linji żądań sowieckich kontrahentów w sprawie udzielenia im długoterminowych kredytów, które zo stały przez nich wysunięte, jako warunek zasadniczy.

Zaznaczyć należy, że ostatnio sowiecka misja handlowa zakupiła w Łodzi towarów bawełnianych i wełnianych na sumę około 5 milj. zł. Jednocześnie Sowpoltorg posiadający zezwolenia wywozowe na sumę przeszło 3 milj. zł. chciał zakupić manufaktury mniej więcej na taką kwotę. Rokowania te zostały rozbite, gdyż kontrahenci rosyjscy proponowali 18-miesięczne pokrycie wekslowe, przy którem weksle miały być żyrowane na 9 miesięcy, a następnie prolongowane, ale bez żyra sowieckiej misji handlowej. Z tych względów Bank Gospodarstwa Krajowego odrzucił propozycję w sprawie gwarancji przy dyskoncie weksli nieżyrowanych przez sowiecką misję handlową.

NOWY POSEŁ KOMUNISTYCZNY

Na miejsce posła komunistycznego Warskiego, który złożył na ręce Marsz. Sejmu rezygnację z mandatu poselskiego, wejdzie do Sejmu z komunistycznej „listy Jedności Robotniczej i Chłopskiej" Szmul Margulies, szewc z Warszawy.

SPRAWA POŁĄCZENIA STRONNICTW

Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej P. S. L. Wyzwolenie, Piasta i Stronnictwa Chłopskiego w sprawie fuzji polskich stronnictw ludowych. Na posiedzeniu porozumienia nie osiągnięto, wobec trudności napotkanych przy ustalaniu wspólnego programu politycznego dla połączenia stronnictw ludowych. Stronnictwo Chłopskie, będące inicjatorem połączenia stronnictw włościańskich, wystąpiło z projektem zwołania jeszcze latem roku bieżącego w Warszawie wspólnego kongresu Wyzwolenia, Piasta i Stronnictwa Chłopskiego przy udziale wszystkich posłów i senatorów tych partyj politycznych.

BUDŻET PAŃSTWOWY NA ROK 1930

Cyfra globalna preliminarzy budżetowych na rok 1930-31 ulegnie zmniejszeniu w stosunku do budżetu tegorocznego. Ze względu na stosowaną obecnie politykę ograniczania inwestycyj, wydatki nowego budżetu będą zmniejszone o 100 — 150 miljonów zł. W nowym budżecie utrzymany będzie 15 proc. dodatek dla urzędników Państwowych, na który wyasygnowanych ma być, jak za lat ubiegłych 130 milj. zł.

TELEFON W CZASIE BURZY

Wydział telefonów stołecznej dyrekcji pocztowej zwraca uwagę, że zgodnie z regulaminem rozmów międzymiastowych i miejskich, prowadzenie rozmów telefonicznych w czasie burzy jest niedopuszczalne ze względu na niebezpieczeństwo porażenia piorunem.

NOWA KONSTYTUCJA HISZPANJI

MADRYT. (PAT). — Zgromadzenie narodowe zaznajomiło się na posiedzeniu lenarnem z przedłożonym przez rząd projektem nowej konstytucji, zawierającej ... artykuły. Jej główne zasady są następujące.

POSTANOWIENIA OGÓLNE

Hiszpanja jest narodem, zorganizowanym w państwo politycznie jednolite, a jej ustrój jest monarchją konstytucyjną. Jedno i to samo ustawodawstwo będzie obowiązywało cały naród. Językiem urzędowym jest język kastylski.

KATOLICYZM RELIGJĄ PAŃSTWOWĄ

Religja apostolsko-rzym.-kat. jest religją państwową i ludność ma obowiązek zachowywać tę religję i jej obrzędy. Nikomu na terytorjum hiszpańskiem nie będą czynione trudności ani z powodu przekonań religijnych, ani z powodu praktykowania swego wyznania. **Jednakże publiczne manifestacje religijne są dopuszczalne tylko dla państwowej religji katolickiej.**

SPRAWA OBYWATELI

Dalej projekt mówi o sposobach nabywania obywatelstwa hiszpańskiego. Obowiązkiem każdego Hiszpana jest bronić z orężem w ręku swej ojczyzny, dostarczać środków materjalnych, potrzebnych na rozchody publiczne, i dawać swym dzieciom wychowanie elementarne. Jako prawo osobiste, przesługujące każdemu Hiszpanowi, uznaje się prawo nietykalności, w tem znaczeniu, że obywatel nie może być zatrzymany lub poddany procedurze administracyjnej inaczej, jak tylko z polecenia upoważnionych władz hiszpańskich.

Dalej projekt mówi o nietykalności mieszkania i korespondencji oraz o tem, że ustawy karne nie mogą działać wstecz.

Małżeństwo i życie rodzinne będą się znajdowały pod ochroną i opieką państwa. Ustawy dadzą ochronę dla macierzyństwa, dzieci i młodzieży. Prawo własności prywatnej będzie zagwarantowane w granicach, nie przynoszących uszczerbku interesom publicznym i powszechnym. Wszyscy Hiszpanie będą dopuszczeni do sprawowania urzędów publicznych, jako też będą mieli zupełną swobodę w zawieraniu dobrowolnych umów. Zostaje też uznane w całości prawo swobodnego wypowiadania myśli, zarówno ustnie jak i na piśmie, bez jakiejkolwiek cenzury poprzedzającej, jak również prawo swobody zebrań, stowarzyszeń, i zajmowania się sprawami publicznemi. Prawa osobiste będą mogły być zawieszone nie inaczej, jak tylko czasowo i zgodnie z odpowiedniemi ustawami.

USTAWA O DYNASTJI

Monarchja w Hiszpanji jest dziedziczną. Obecnym królem Hiszpanji jest Alfons Burboński. Następstwo tronu odbywa się według zasady pierworodztwa. Na początku panowania każdego nowego monarchy składa on przysięgę na szanowanie konstytucji i ustaw. Takąż przysięgę składa następca tronu w chwili ukończenia 16-go roku życia. Nowa konstytucja zawiera też przepisy o regencji w razie potrzeby. Osoba króla jest świętą i nietykalną. Główną funkcją jego władzy jest regulowanie i utrzymywanie harmonji pomiędzy poszczególnemi władzami konstytucyjnemi.

RADA KORONNA

Dla dopomagania monarsze w sprawowaniu jego prerogatyw królewskich funkcjonuje przy nim Rada Królestwa, czyli Rada Koronna, w której skład wchodzą synowie króla, arcybiskup Toledo, naczelni dowódcy armji i marynarki, prezes Rady Państwa, prezesi najwyższych trybunałów sprawiedliwości i finansów, prezes najwyższego trybunału sprawiedliwości, oraz dziekan stałej rady grandów (magnatów). Co się tyczy reszty członków wzmiankowanej Rady Koronnej, to 1/3 część będzie wybrana za pomocą powszechnego głosowania, a 2/3 będą wybrane przez kolegja specjalne zawodowe i klasowe. Mandat Rady Koronnej będzie trwał w ciągu 10-u lat.

Rada Koronna m. in. będzie miała za zadanie określać kompetencje pomiędzy władzami oraz rozstrzygać rekursy co do niekonstytucyjności lub nielegalności poszczególnych ustaw i rozporządzeń, sądzić ministrów, radców koronnych, oraz wyższych funkcjonarjuszów trybunału sprawiedliwości, a wreszcie decydować w ostatniej instacji co do prawomocności wyborów deputowanych. Stała komisja Rady Koronnej będzie zapytywana przez monarchę o zdanie w sprawie ewentualnej potrzeby mianowania tymczasowego regenta dla rozwiązania parlamentu i dla rozstrzygania i likwidowania kryzysów ministerjalnych.

PARLAMENT

Parlament będzie się składał z jednej izby ustawodawczej, utworzonej z posłów, wybranych za pomocą głosowania. Deputowanym może być każdy Hiszpan pełnoletni bez różnicy płci. Połowa członków Parlamentu będzie wybrana w głosowaniu powszechnem i bezpośredniem, według prowincyj. 30-u deputowanych będzie wybranych przez kolegja specjalne profesjonalne i klasowe, zgodnie z uzupełniającą ustawą.

Każdemu zwołaniu parlamentu towarzyszy odczytanie mowy tronowej, wyszczególniającej prace, które będą przedłożone najbliższej sesji parlamentarnej. Parlament ma się zbierać najmniej 4 razy do roku. Prócz sprawowania władzy ustawodawczej obowiązkiem Parlamentu jest odbieranie przysięgi od króla i następcy tronu, decydowanie o regencji, aprobata kapitulacyj matrymonjalnych króla, oraz ewentualnie żądanie pociągania Ministrów do odpowiedzialności przed Radą Korona.

Parlament nie ma prawa powziąć uchwały o zaufaniu lub nieufności politycznej dla rządu lub jego członków, czy wreszcie innych funkcjonarjuszów władzy wykonawczej. Deputowani będą mogli za pośrednictwem Rady Koronnej podawać do wiadomości króla o dostrzeżonych nadużyciach, błędach, czy uchybieniach administracji publicznej. Parlamentowi nie wolno żądać przedłożenia sobie ani badać dokumentów państwowych w sprawach, będących w toku.

RZĄD

Król sprawuje swą władzę wykonawczą przy pomocy i za pośrednictwem swych odpowiedzialnych ministrów. W razie niebezpieczeństwa zewnętrznego lub poważnych niepokojów wewnętrznych rząd będzie mógł posiadać pełnomocnictwa nadzwyczajne, po wysłuchaniu uprzednio opinji Rady Koronnej w sprawie udzielenia mu tych legalnych pełnomocnictw nadzwyczajnych.

SĄDOWNICTWO

Władza sądowa jest sprawowana przez trybunały, które będą korzystały z zupełnej niezależności w stosunku do innych władz konstytucyjnych. Postępowanie sądowe dla biednych będzie bezpłatne. Prezes trybunału najwyższego będzie organem łącznikowym pomiędzy władzą sądową a rządem w zakresie funkcyj administracyjnych. Sędziowie i urzędnicy mają być odpowiednio dobrze wynagradzani, aby im zapewnić niezależność społeczną i ekonomiczną.

INNE POSTANOWIENIA

Dalej konstytucja mówi o organizacji poszczególnych służb publicznych, a m. in. o wymiarze sprawiedliwości, o sądownictwie administracyjnem, o nauczaniu publicznem, o ustawodawstwie pracy, o prawie budżetowem, o taryfach celnych etc. etc.

Konstytucja uznaje osobowość prawną gmin, jako naturalnych związków osób i majątków na pewnem terytorjum. Jako ogniwo pośrednie pomiędzy gminą a państwem jest okręg, czyli jednostka prowincjonalna. Ostatnie artykuły konstytucji przewidują procedurę dla ewentualnej zmiany konstytucji.

Zgromadzenie Narodowe po odczytaniu powyższego projektu konstytucji zaznajomiło się następnie z szeregiem innych projektów, a mianowicie: projektem ordynacji wyborczej, projektem ustawy o porządku i bezpieczeństwie publicznem, projektem ustawy organicznej o władzy wykonawczej i projektem ustawy organicznej o władzy ustawodawczej.

LIST Z HAGI

WYBORY HOLENDERSKIE

Haga, 2 lipca.

Zanim artykuł mój dojdzie do Warszawy już będzie ogłoszony wynik wyborów do parlamentu holenderskiego. Niemniej jednak warto pomówić o nastrojach przed wyborczych w Holandji.

W przededniu prawie wyborów znalazłem się w Hadze. Zdziwiony byłem mocno, że w środę, dnia 3 b. m., przypadają wybory, a tu nigdzie nie widać numerów list wyborczych, ani też plakatów agitacyjnych. Pilnie tedy śledziłem ostatnie dni akcji wyborczej. I, o dziwo, stwierdziłem całkowitą obojętność tutejszego społeczeństwa. Nie mówi się tutaj o wyborach ani w restauracjach, ani w kawiarniach, a już tembardziej w towarzystwie. Wybory większego zainteresowania nie wzbudziły. Odbywają się tu w dzień roboczy, a nie w niedzielę. Istnieje bowiem w Holandji przymus wyborczy i obywatel niezależnie od tego, w jaki dzień wybory przypadają, musi przyjść do urny i głos swój oddać. Głosuje się tak samo, jak i u nas na listy, z zachowaniem proporcjonalności. Przy obecnych wyborach istnieje w Hadze około 40 list, co świadczy o rozproszkowaniu politycznem społeczeństwa holenderskiego. Pod tym względem stosunki nie są lepsze od naszych.

Przedstawiciele wszystkich list nie ujawnili żywszej agitacji, ograniczając się, co najwyżej, do zwołania jednego lub dwóch wieców przedwyborczych w lokalach zamkniętych.

Dopiero w przeddzień wyborów katolicy wystąpili z większą akcją. Z pośród bowiem wszystkich partyj politycznych wykazują oni największą sprężystości. — Obecnie lista katolicka oznaczona jest Nr. 8. Skupia ona wszystkie organizacje katolickie. Po ostatnich wyborach katolicy wprawdzie nie mieli większości w parlamencie, ale stanowili poważną grupę i brali udział w rządzie. Gdyby protestanci nie zerwali byli zawartych układów, rząd miałby oparcie w partjach chrześcijańskich. Mimo jednak złej woli protestantów, obawiających się wzrostu wpływów politycznych katolików, partja katolicka w parlamencie holenderskim stanowiła dotąd języczek u wagi. Obecnie podjęła starania o to, by odnieść walne zwycięstwo.

Katolicy holenderscy stanowią zaledwie trzecią część ludności kraju, atoli, wobec rozbicia politycznego innych, gdyby poszli zdecydowanie do celu, zwycięstwo mogłoby być ich udziałem. Trzeba przyznać, że ci katolicy, z którymi rozmawiałem, zdają sobie z tego sprawę i zapewniali mię, że w tym kierunku rozwija się robotę wewnętrzną. Każdy katolik otrzyma więc wezwanie do głosowania na listę katolicką, jako obowiązek sumienia. Zresztą poważne niebezpieczeństwo grożące ze strony silnej partji socjalistycznej tembardziej nakazuje im solidarność. Z pośród katolików nikt nie interesuje się kandydatami innych list. Katolik tutejszy doskonale odróżnia liberałów i socjalistów z jednej strony, a postulaty katolickie z drugiej.

W stosunku do socjalistów, zajął Kościół tutaj zdecydowane stanowisko. Mianowicie nie wolno udzielać sakramentów katolikowi zapisanemu do partji socjalistycznej.

Podczas wieców agitacyjnych do obecnych wyborów socjaliści holenderscy usiłowali osłabić to cięcie drogą wmawiania w katolików, że w Anglji jest inaczej. Ale katolicy tutejsi świadomi są tego, że socjalizm Labour Party nie jest socjalizmem materjalizmu dziejowego.

Celem pociągnięcia na swą stronę niezdecydowanych jeszcze, w przeddzień wyborów, wieczorem katolicy zorganizowali w Hadze agitację w tej formie: parę tysięcy młodzieży obojga płci na rowerach z tablicami agitacyjnemi na przedzie rowerów, z chorągwiami, orkiestrami, śpiewami i t. p. przeciągnęły ulicami miasta. Nastrój był poważny. Wszyscy przed kościołem katolickim zdejmowali czapki i żegnali się. Za młodzieżą na rowerach i samochodach jechali przedstawiciele organizacyj katolickich starszego społeczeństwa. Jakie zaś to robiło wrażenie, to mogą zaświadczyć następujące wypadki.

Na plakatach mieli wszyscy napis: „Precz z listą Nr. 1, a niech żyję Nr. 8“. Widząc tedy poważnego inteligenta, zbliżyłem się do niego i zapytałem:

— Jaką partją jest jedynka?

Na to padła odpowiedź:

— Ktoby się tam tem interesował!

Na zwróconą uwagę, iż musi przecież jutro głosować, inteligent ów odpowiedział:

— Więc będę głosował na Nr. 8.

— Przecież to partja katolicka — rzekłem — a czy pan jesteś katolikiem?

— Chociaż nie jestem katolikiem, ale poprę ich, bo oni wiedzą, czego chcą.

Słyszałem i inne podobne głosy.

Katolicy zaś z uśmiechem i szczerą radością patrzyli na przejeżdżające korowody, kłaniali się manifestantom, bili brawo, życzyli zwycięstwa i t. p. Po tem zachowaniu się poznałem ich i zbliżyłem się do nich.

Trudności językowe nie pozwalały na szerszą rozmowę, ale jak tylko mogli tak starali się mnie przekonać, że muszą zwyciężyć. Zauważyłem przytem, że odnosili się do mnie z wielką czułością i uszanowaniem. Zdziwiło mię to, bo przecież w Polsce, kraju katolickim, księdza często co innego spotyka. Ośmieliłem się tedy naprowadzić rozmowę na temat księży i ich pracy. Wtedy usłyszałem nietylko pochwały, ale wprost wyrazy uwielbienia i miłości. Pomyślałem, jakże daleko zajdą ci katolicy, skoro tak świadomie i zdecydowanie, pod światłem kierownictwem zmierzają do celu!

I naprawdę, głos księdza, jego rada czy wskazówka są tu w wielkiem poszanowaniu społeczeństwa katolickiego. — Księża atoli pracują niezwykle ciężko. — Poza solidną pracą duszpasterską, rozwijają poważną robotę społeczno-ekonomiczną. Dzięki tej ostatniej wśród ludności katolickiej dobrobyt wzrasta, a ten znowu przemawia namacalnie do serc i przekonań wiernych, że Kościół katolicki nie chce bynajmniej wyzuć ich z dobrobytu doczesnego i że nie prowadzi roboty demagogicznej, polegającej na obietnicach, nie wskazując im szczęście wieczne, nie zapomina też o doczesności.

Wiedzą tutejsi katolicy, że w parlamencie zdobywa się normy prawne, przeto zasady katolickie muszą wpływać na ich ukształtowanie się, jeżeli samo życie ma prowadzić do celu. Z tem przekonaniem idą do wyborów.

Ks. Dr. A. Roszkowski.

WYNIKI WYBORÓW W HOLANDJI

PARTJA KATOLICKA POZYSKAŁA NAJWIĘCEJ MANDATÓW

Podczas wyborów do Izby poselskiej w Holandji ogółem oddano 2.519.692 gł., czyli około 200 tysięcy głosów więcej niż przy ostatnich wyborach w 1925 r.

Najliczniejsza z dotychczasowych stronnictw, Partja Katolicka uzyskała gł. 580.665, czyli o 70 tys. więcej niż w roku 1925. Socjaliści otrzymali 667.207 gł. (591.294 — w 1925). W Amsterdamie socjaliści zdobyli 21 tysięcy gł., w Rotterdamie i Zwolle po 11 tysięcy gł. Inne stronnictwa i drobne ugrupowania poniosły klęskę.

Według ostatecznych urzędowych obliczeń Partja Katolicka uzyskała 30 mandatów (30 w 1925 r.), socjaliści 24 (24), kalwiniści 12 (13), unja chrześcijańska 11 (11), liberałowie 8 (11), demokraci 7 (7), komuniści 2 (1).

Wybory miały przebieg bardzo spokojny.

ZJAZD STUDENTÓW KATOLICKICH

W BRATYSŁAWIE

W dniach od 28 czerwca do 1 lipca odbywał się w Bratysławie VII Zjazd Federacji Słowackich Studentów Katolickich. Zjazd ten miał charakter Kongresu manifestacyjnego z okazji obchodzenia dziesięciolecia pracy Federacji w wolnej ojczyźnie.

Pierwszego dnia nastąpiło w głównem audytorjum Uniwersytetu Komeńskiego uroczyste otwarcie Zjazdu, przy którego okazji zostały wygłoszone mowy przedstawicieli Episkopatu, władz krajowych, reprezentantów nauki, literatury i starszego społeczeństwa słowackiego, poczem przemawiał imieniem studentów katolickich polskich oraz imieniem Sekretarjatu Katolickich Słowiańskich Organiz. Akademickich p. Witold Mileski z Warszawy, imieniem studentów katolickich słoweńskich p. Hribovsek z Lublany, imieniem katol. Senjoratu słoweńskiego p. mec. Veble z Mariboru, poczem przemawiali: reprezentanci akademickiej młodzieży słowackiej z Ameryki, przedstawiciele młodzieży czeskiej, morawskiej i inni.

Drugi i trzeci dzień Zjazdu przeszedł w sposób pracowity. Pracowało 7 Komisyj Zjazdu i odbyło się Walne Zebranie, które dokonało wyboru nowych władz Federacji. We wszystkich pracach Zjazdu brał udział wyżej wymieniony przedstawiciel polskiego „Odrodzenia“, zabierając niejednokrotnie głos w dyskusji. Nie brakło oczywiście w czasie Zjazdu różnych okazyj do zamanifestowania uczuć, łączących całą młodzież słowiańską, pracującą na podłożu katolickiem, — dowodem tego były liczne mowy tak przedstawicieli polskich (Ks. red. Kneblewski i wyżej wymieniony) jak i gospodarzy Słowaków jak też innych delegatów słowiańskich.

Czwarty dzień był poświęcony zwiedzaniu pięknie na wzgórzach i wśród winnic nad modrym Dunajem rozłożonej stolicy Słowacji, poczem nastąpiła wycieczka statkiem do starożytnych ruin w Dziewinie, skąd uczestnicy Zjazdu udali się do Pragi na uroczystości Święto-Wacławskie.

Delegacja polska wyniosła ze Zjazdu wrażenia podniosłe i wyrażała kilkakrotnie gospodarzom swe zadowolenie z możności przyjrzenia się pracom Kongresu i jego sekcyj, uczestniczenia w podniosłych uroczystościach religijnych, wysłuchania kilku pierwszorzędnej wartości naukowej referatów (np. ks. Biskupa Czarskiego z Koszyc, p. d-ra Mederly'ego z Bratysławy i in.) — wyraziła im też podziękowanie za niezwykle serdeczne, gościnne i urozmaicone przyjęcie. Wspomnieć należy też o Akademji artystyczno-literackiej, urządzonej pod koniec Zjazdu, która zakończyła tę miłą i piękną uroczystość katolickiej młodzieży tego małego, lecz tak serdecznie do Polski usposobionego i nam najbliższego z pośród wszystkich narodów słowiańskich.

Delegacja polska przed opuszczeniem słonecznej Słowacji, zaprosiła braci Słowaków na VIII Tydzień Społeczny „Odrodzenia“ (20—26 sierpnia w Lublinie) oraz na II Ogólno-polski Kongres „Odrodzenia“ (Warszawa 27—29 października). Nasi południowi sąsiedzi obiecali liczny swój przyjazd na oba zjazdy.

Zjazd bratysławski wśród swych dyskusyj dał sposobność do dalszego konsolidowania się katolickiej akcji wśród młodzieży akademickiej słowiańskiej.

W. M.

GŁOSY I ODGŁOSY

OHYDNA KSIĄŻKA

Nakładem Tow. wydawniczego Rój ukazała się nie tak dawno powieść warszawskiego żyda Brunona Jasieńskiego „Palę Paryż“ (przekład z franc.). Powieść ta została zaopatrzona w przedmowę pióra p. Juljusza Kadena-Bandrowskiego. O powieści tej socjalistyczny Robotnik pisze w artykule p. A. P.:

— Bruno Jasieński jest, jak wiadomo, komunistą, powieść jego, napisana na zamówienie jednego z wydawnictw sowieckich, jest powieścią wyraźnie tendencyjną — przedmowa więc Kadena-Bandrowskiego, „Piłsudczyka”, musi w książce tej conajmniej zadziwić. W pierwszej chwili czytelnik, znający legendę, jaka zdołała już powstać dokoła tej „komunistycznej” książki, gotów jest uwierzyć w literacką „bezpartyjność” Kadena, w jego szeroko i szlachetnie pojętą tolerancję tendencji politycznej, choćby najbardziej krańcowej, w dziele sztuki. Dopiero po przeczytaniu książki zaczynamy rozumieć, że sprawa przedstawia się inaczej..

Opowiedziawszy treść tej obrzydliwej powieści **„Robotnik“** dodaje:

— Przeczytawszy książkę Brunona Jasieńskiego do końca, przestajemy się dziwić, że Kaden - Bandrowski zaopatrzył ją w przedmowę swego pióra. Jest to bowiem powieść, jak widać już ze streszczenia, nawskroś anarchistyczna. A inteligencję naszą pociąga anarchizm nie od dzisiaj. Ale zaczynamy dziwić się, że prasa sowiecka uznać mogła powieść tę za komunistyczną. Komunistyczną w znaczeniu Marxa — oczywiście

W powieści Jasieńskiego po zniszczeniu Paryża na jego gruzach zaczynają gospodarować ocaleni przypadkiem więźniowie kryminalni, którzy zakładają oczywiście republikę sowiecką. „Robotnik“ zaś zapytuje:

— Cóż wreszcie osiągnęli twórcy owej paryskiej republiki radzieckiej? Bruno Jasieński zachwyca się tem, że na placu Zgody zakwitł „łan zboża”. Ale czy to wystarcza? Czy warto wytruć w tym celu całe miasto? Żaden zdrowo myślący człowiek nie zgodzi się na taką koncepcję rewolucji i pracy. A jednak prasa sowiecka powitała w Brunonie Jasieńskim — pisarza „komunistycznego”. I to jest zastanawiające.

Słowem i dla socjalisty książka Jasieńskiego jest głupią i wstrętną. I taką książkę rozpowszechnia w Polsce wydawnictwo Rój, a reklamowany pisarz Kaden-Bandrowski pisze do niej przedmowę... Nie dba się widać dzisiaj o dobre imię pisarza polskiego, ani naszego księgarstwa.

REKORD

Gazeta Warszawska podaje do wiadomości, że dnia 6 b. m. została skonfiskowana, od maja 1926 r., po raz 67-my i pisze:

— Od 155 lat istnienia naszego pisma nie mieliśmy takiego okresu.

„Gaz. Warsz.“ dodaje przytem, że los prasy polskiej:

— ...nie da się porównać z żadnym z państw europejskich.

Prawie taka sama ilość konfiskat spotkała i katowicką **„Polonję“**. Chronicznym konfiskatom ulegają też tygodniki **Myśl Narodowa i Pobudka** (NPR — prawica).

PRZECIW POGŁOSKOM

W niektórych pismach ukazały się pogłoski o rzekomych rozmowach pojednawczych pomiędzy przedstawicielami Stronnictwa Narodowego, a Obozem rządowym. W tej sprawie **Gazeta Bydgoska** pisze:

— Wszystkie te jednak plotki są tylko pobożnemi życzeniami. Stronnictwo Narodowe na żadne kompromisy nie zgodne z naszym programem nie pójdzie. Oświadczył to wyraźnie na kongresie poznańskim prezes Klubu Narodowego w Sejmie, profesor Roman Rybarski.

Naszem zadaniem jest przedewszystkiem zorganizować naród przez wyraźną ideologję, przez zdecydowaną taktykę i przez walkę z przeciwnikami programu narodowego i katolickiego. Tylko jasne nasze stanowisko może uzdrowić chorą atmosferę polityczną w Polsce. Kompromisy tylkoby zamazały to nasze wyraźne oblicze polityczne i przyczyniłyby się do utrwalenia marazmu politycznego w Polsce.

ŻYCIE KATOLICKIE

KS. BISKUP BORGONGINI DUCA

PIERWSZY NUNCJUSZ PAPIESKI WE WŁOSZECH

Konsekrowany przez Kardynała Gasparri'ego na Biskupa w dniu 29 ub. m. pierwszy Nuncjusz papieski we Włoszech, Msgr. Franciszek Borgongini Duca urodził się w Rzymie w r. 1884. Ojciec jego był wysokim urzędnikiem we włoskiem Min. Skarbu. Po odbyciu studjów w Papieskim Instytucie św. Apolinarego uzyskał potrójny doktorat: teologji, prawa kanonicznego i filozofji i objął w tymże Instytucie katedrę apologetyki, a następnie katedrę teologji dogmatycznej w Instytucie Propagandy. Świetny wykładowca wywiera wielki wpływ na swych słuchaczów. Kształcąc ich umysł i budząc w duszy wzniosłe uczucia, zdobywa sobie u nich ogromne przywiązanie.

Niebawem powołany zostaje do Kongregacji Krzewienia Wiary, następnie zaś na wymagające głębokiej wiedzy teologicznej i trafnego sądu stanowisko sekretarza Penitencjarji Rzymskiej. Wreszcie Papież Benedykt XV powołuje go do Sekretarjatu Stanu na miejsce Msgr. Ceretti'ego. Bezpośrednio przed tą nominacją pełnił obecny Nuncjusz obowiązki ojca duchownego w seminarjum watykańskiem. Pracując na tem stanowisku, zwraca wkrótce uwagę na ubogie dzieci z ludu, błąkające się na ulicach miasta, gromadzi je wkoło siebie, w wolnych chwilach przewodniczy im na wycieczkach, zyskuje ich przywiązanie, uczy katechizmu, tworząc jakby rodzaj ruchomego patronatu nad niemi, dającego bardzo dobre rezultaty. Ojciec św. Pius XI interesuje się tą inicjatywą młodego prałata, przypominając sobie małych uliczników medjolańskich. I oto, gdy Rycerze Kolumba fundują w Rzymie szereg ludowych zakład. wychowawczych, pupile ks. Borgongini'ego znajdują tam pomieszczenie i tak powstaje instytucja wychowawcza „Oratorio San Pietro", będąca wspaniałem rozwinięciem tego wysiłku apostolskiego, podjętego bez żadnych środków, ani pewnych podstaw materjalnych. Nagrodę za ten trud otrzymał ks. Nuncjusz w dniu 24 grudnia r. ub., gdy podczas Mszy Ojca św., którą rozpoczął swój jubileusz kapłański, 200 najmłodszych, 6 i 7-letnich wychowanków przyjęło z rąk Ojca św. pierwszą Komunję św.

Świeżo otrzymana sakra biskupia poprzedziła bezpośrednio objęcie funkcji Nuncjusza przy Rządzie włoskim. Wieńczy ona szereg długich miesięcy ścisłej współpracy z Ojcem św. i Kardynałem Sekretarzem Stanu podczas rokowań z Rządem Italji, które doprowadziły do historycznego pojednania Watykanu z Kwirynałem. Obecnie niezmiernie ważnem zadaniem ks. Nuncjusza będzie wprowadzenie w życie postanowień Traktatu Laterańskiego.

W rokowaniach z przedstawicielami różnych państw oddał obecny ks. Nuncjusz niezmierne usługi, dzięki nabytej podczas długoletnich studjów teologicznych umiejętności ujmowania istoty zagadnienia w sposób przekonywujący, prosty i jasny, nie budzący żadnych wątpliwości. Okazał się nowy ks. Nuncjusz godnym w tej pracy współpracownikiem Stolicy św. w okresie, który coraz bardziej zarysowuje się, jako jeden z najważniejszych w dziejach Papiestwa.

Ks. Nuncjusz to niewątpliwie wielki talent, a także promienna wielka dusza. Ogół przeważnie nie ma wyobrażenia o tem, jak wielką pobożnością i wiarą w po moc nadprzyrodzoną przeniknięte jest to, co powszechnie nazywa się „dyplomacją papieską". Chciejmy tylko wniknąć w wielką scenę, gdy w gabinecie Ojca św. Kadynał Gasparri w towarzystwie Msgr. Borgongini'ego otrzymuje błogosławieństwo papieskie przed udaniem się do Lateranu dla podpisania traktatów, albo też w scenę, poprzedzającą bezpośrednio złożenie podpisów. „Odmówmy „Zdrowaś Marjo" — rzekł Kardynał Gasparri nim zasiadł przy historycznym stole". „To „Zdrowaś Marjo" — powiedział później Msgr. Borgongini — wydawało mi się czemś tak wielkiem i ważnem, tak zaabsorbowało ono moją duszę w tym momencie, że nie obchodził mnie nikt z otoczenia (KAP.)

KONKURS ZWIĄZKU ZIEMIAN

Wśród wstrząśnień dnia dzisiejszego, towarzyszących budowie odrodzonego Państwa polskiego, na pierwszy plan wybijają się ilością i natężeniem te ruchy, które skierowane są przeciwko Kościołowi Katolickiemu w Polsce. Będąc przekonani, że jak dotąd, tak i nadal, łączność katolicyzmu z polskością pozostanie najistotniejszym rysem narodowego ducha, a zarazem fundamentem naszego istnienia, pragnęlibyśmy, by równowaga opinji publicznej, wstrząśnieniami temi zakłócona, jaknajrychlej powróciła do normalnego stanu.

W tym celu Związek Ziemian postanowił ogłosić konkurs na broszurę, stawiającą w należytem świetle dzisiejsze ataki na Kościół katolicki w Polsce, pochodzące bądź od jednostek, bądź od grup czy stronnictw, a przeprowadzane z myślą zmiany ustawodawstwa, określającego uprawnienia i rolę Kościoła Katolickiego, oraz instytucyj katolickich w państwie i społeczeństwie.

Zaatakowane dziś jest i katolickie małżeństwo i katolicka rodzina i katolicyzm w szkole i konkordat i wewnętrzna organizacja Kościoła i święcenie świąt i grzebanie zmarłych. Cóż mówić o niezliczonych atakach na duchowieństwo, zwłaszcza na Papiestwo!

Chodzi o to, by je wszystkie oświetlić należycie, określić jasno i zasadę, w nich atakowaną, i błąd, jaki tkwi w ataku. — Apologetyczna ta broszura winna być napisana ze ścisłością, a zarazem ma być dostępna dla najszerszych warstw. Rozmiary broszury winny być obliczone na 4 do 6 arkuszy druku w szesnastce. Nagroda za najlepszą pracę wynosi 2.000. — złotych. Termin nadsyłania prac pod adresem: Związek Ziemian, Warszawa, ul. Kopernika 30, upływa z końcem października r. b. Nagrodzona praca zostaje własnością Związku Ziemian.

Nazwisko i adres autora mają być załączone w zamkniętej kopercie, na której umieszcza się godło pracy.

Skład sądu konkursowego będzie wkrótce ustalony i podany do wiadomości (K.).

SPRAWA KONKORDATU W JUGOSŁAWJI

Jugosłowiańskie pismo „Wreme" potwierdza wiadomość o rozpoczęciu w najkrótszym czasie rokowań w sprawie zawarcia konkordatu między Watykanem a Jugosławją. Zdaniem pisma, Jugosławja jest zainteresowana, by jej stosunki z Watykanem, jako z wielkiem mocarstwem światowem, nietylko pod względem moralnym, lecz i politycznym, zostały jak najprędzej uregulowane.

Oprócz kwestji ogólnego statutu prawnego kościoła katolickiego w Jugosławji, pisze dziennik, doniosłe znaczenie posiada również i sprawa definitywnego rozgraniczenia djecezyj ościennych. Kwestja ta, chociaż została w swoim czasie uregulowana prowizorycznie, drogą utworzenia urzędów administratorów apostolskich, jednak musi ona znaleźć także swoje rozwiązanie definitywne w konkordacie. Nie mniej ważną jest poza tem kwestja mianowania prałatów. Rządy zainteresowane posiadają zawsze prawo sprzeciwiać się, z powodów politycznych, kandydaturze zaproponowanej.

KULTURA I SZTUKA

MONETY POLSKIE Z 17-GO WIEKU

W czasie robót na polu w Moszczenicy pod Piotrkowem wykopano garnek, za wierający 22 sztuki srebrnych monet polskich z XVII-go wieku. Monety oddano prezesowi Towarzystwa Krajoznawczego w Piotrkowie p. Rawicie - Witanowskiemu, który zamierza je złożyć w Muzeum Krajoznawczem w Piotrkowie.

NAGRODA AMERYKAŃSKA DLA AUTORÓW FRANCUSKICH

Nagroda literacka wydawców nowojorskich imienia Brentano (30.000 fr.) przyznana została w roku bieżącym powieściopisarzowi Janowi Giono za powieść p. t.: „Colline".

TEATR TELEWIZYJNY

Radjo Corporation of America wybudowało w Nowym Jorku wspaniały lokal w którym dokonywa się doświadczeń z dziedziny telewizji. W pracach tych dopomaga wytwórnia filmowa Paramount, która od dłuższego już czasu pracuje nad zastosowaniem transmisji fotograficznej. Wedle doniesień prasy wytwórnia ta przeznaczyła 2 miljony dolarów na kupno, względnie budowę w Toronto kilku teatrów, w których mają być praktycznie zastosowane ostatnie wynalazki z dziedziny telewizji.

PRZEDSTAWIENIE „HALKI" W MORAWSKIEJ OSTRAWIE

Do Morawskiej Ostrawy przybył zespół opery teatru katowickiego. Na dworcu witali artystów przedstawiciele społeczeństwa czeskiego i polskiego. Wieczorem odbyło się przedstawienie. Teatr był zapełniony do ostatniego miejsca. Gdy dyrektor opery katowickiej p. Zuna dał znak do rozpoczęcia uwertury, zerwała się owacja. Również burzą oklasków powitano ukazanie się baletu katowickiego. W czasie pierwszego aktu wszedł na scenę prezydent miasta poseł Prokosz, który powitał artystów, jako pionierów sztuki, a zarazem jako rzeczników zbliżenia dwóch bratnich narodów. W imieniu teatru czeskiego zabrał głos dyrektor Nowy. Na przemówienie to odpowiadali p. Stępniewski, wykonawca partji Jontka oraz dyrektor Zuna. Artyści nasi obdarzeni zostali wieńcami i kwiatami.

POMNIK N. SERCA PANA JEZUSA W POZNANIU

Komitet budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu powierzył wykonanie postaci Zbawiciela oraz medaljonów Ojca św. i ś. p. ks. Kardynała - Prymasa Dalbora po stronie południowej pomnika p. Marcinowi Rożkowi, wykona nie zaś medaljonów rycerza i żołnierza—powstańca po stronie północnej p. Kazimierze Pajzderskiej. Pomnik cały zostanie wykonany według projektu p. inż. arch. L. Michałowskiego z Poznania.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

22)

— Nic nie będzie — powtórzył chłop dobitnie; na tej ziemi nie panowie pracowali, jeno my; ta ziemia nam się patrzy, a nie panu, — to nasza własność!...

Adamowi uderzyła krew do głowy.

— Jakiem prawem?!... — zawołał.

— Takiem prawem — odparł rezoner — że się już skończyło panowanie panów po wsiowskich dworach; chłop do roli, pan do miasta!... Macie panoszku — zakpił, biorąc się pod boki — ot hajn tę drogę bez wieś, to wasze dziedzictwo, nic więcej; po darmo też tu przyjeżdżacie — pola i lasy rozdzielimy pomiędzy siebie, bo nasze!...

Każde słowo z ust chłopa szumiało jak wicher, niosący piorunową burzę; każde padało, jak ciężki kamień, na duszę Adama i pod uderzeniami tych słów, twardych a nieoczekiwanych, rozpryskiwały się, wysnute przed chwilą, marzenia o współpracy z tym ludem dla dobra i ugruntowania potęgi odrodzonej Ojczyzny.

Adam zrozumiał w tej chwili, że nie miłość braterska miała go łączyć z tym ludem, jak tego pragnął, jak to sobie wyobrażał, lecz przeciwnie — dzielić go z nim będzie braterska nienawiść!...

Chwilami śmiertelna bladość pokrywała mu oblicze; chwilami znowu płonął jak pochodnia, nozdrza mu latały i oczy skrzyły się skrami powstrzymywanego gniewu.

— Coś się wam w głowie popsuło — rzekł zdławionym głosem, starając się panować nad sobą — jakiem prawem uważacie moją własność... moje dziedzictwo za swoje?!...

— Pan poseł Zwiernik darował nam Trześniów i Oskrzesińce! — odpowiedziano chórem.

— Hojny ten wasz poseł — odezwał się ksiądz prefekt, który tymczasem, pozostawiwszy Walentego przy odgrzebywaniu skarbu, zbliżył się do Adama i zasłyszał ostatnie słowa jego rozprawy z wieśniakami.

— Hojny — powtórzył — ale z cudzej kieszeni, możeby jednak dał wam coś ze swojej, choć dla dobrego przykładu.

Chłopi na te słowa kapłana nie znaleźli odpowiedzi.

— Bo widzicie moi kochani—ciągnął ksiądz prefekt — nic przecie łatwiejszego, jak rozdarować cudzą własność, nic to nie kosztuje, gęba od tego nie zaboli! Do takich aktów darowizny wystarczy zła wola, zła wiara i chęć rozdarcia na nowo własnej Ojczyzny, wyzwolonej Bożym cudem i ofiarę krwi serdecznej jej synów z obcej a srogiej niewoli!... Ale prawda — potrzeba jeszcze jednego: ludzi na tyle ciemnych, aby odróżnić nie umieli dobra od zła i prawdy od kłamstwa — a na tyle złych, aby zamarłe w ich duszach sumienie nie było zdolne do odezwania się ostrzegawczym głosem przed grzeszną myślą pożądania cudzej własności i przed grzesznym czynem, aby nie miało siły do skierowania ich na drogę cnoty i poczciwości!

— Z przeproszeniem jegomości — odezwał się po chwili prowodyr—nas prezes stronnictwa zapewnił i naści posłowie nam powiedzieli, że na to jest reforma rolna, abyśmy panom ziemię odebrali...

— Sprobujcie jeno odbierać — rzekł Adam podniesionym głosem, postępując krok naprzód — sprobujcie targnąć się na moją własność!...

W jego postawie, w głosie i w obliczu było coś tak groźnego, że chłopi się cofnęli, — nastała cisza, stracił zupełnie rezon ich rzecznik — tłum zaczął topnieć i po pewnym czasie na dworskich zgliszczach pozostał tylko oparty o pień drzewa młody ich właściciel z uczuciem bólu w piersi i ksiądz prefekt, pogrążony w głębokim smutku.

— Tradycja Szeli,... w zmienionej tylko formie — odezwał się po dłuższej chwili kapłan, tam był Meternich, tu Zwiernik et tutti quanti...

— Rzecz dziwna, jak łatwo obałamucić ten lud, jak niewiele potrzeba, aby go sprowadzić na manowce...

— Bo, mój Adamie, w człowieku przeważają złe skłonności i łatwiej ulega podszeptom szatańskim, aniżeli głosowi sumienia, który jest w duszy ludzkiej głosem Boga samego...

— A zważ — dodał po chwili — że znaleźliśmy się w okresie anormalnym, powojennym — że na wzburzonych falach rozpętanego potopu wojny, wypłynęły na wierzch egzystencje, które czaiły się przedtem na dnie; wydobyli się na zewnątrz ludzie, których nikt nie dostrzegał — mali, niewidoczni, nieznani! Tych ambicja dziś ponosi, chcą być na widowni, oni też omamianiem mas żyją, dochodzą do stanowisk, znaczenia i majątków! Na czemże im zależy? Czy na dobru tego ludu, który bałamucą, czy na Ojczyźnie lub jej przyszłości i potędze? Ani na jednem, ani na drugiem, — wyłącznie i jedynie osobiste cele mają na względzie!...

Po tej krótkiej rozmowie z Adamem i księdzem prefektem, chłopi w milczeniu zeszli ze wzgórza i dopiero znalazłszy się na drodze, pomiędzy opłotkami swoich domostw przystanęli, rozprawiając prawdopodobnie o trudnościach zrealizowania darowizny, jaką otrzymali z hojnych rąk pana posła Zwiernika.

(C. d. n.).

POPULARYZACJA RADJA W KANADZIE

Kanadyjskie Towarzystwo Radjofoniczne: „Canadian National Railways", nietylko rozbudowuje swą stację, której aparaturę i biura przeniosło do nowego skrzydła pałacu Chateau Lourier, najpiękniejszego gmachu radjofonji kanadyjskiej, ale przystąpiło już do gruntownej przebudowy głównego studja tej stacji. Pod tym względem Kanada wkracza na drogę reform, których jednym z celów będzie wprowadzenie do studja szerszej publiczności.

W języku technicznym nazywa się to „systemem występień publicznych". W języku potocznym reforma będzie wyrażała się większem udostępnieniem mikrofonu dla przemówień prywatnych i przystosowaniem studja do zabaw publicznych. Ta kombinacja radjofonji i udziału publiczności jest wkroczeniem na nową drogę współcześnie urządzonych sal publicznych. Nowy system przewiduje zasilanie takiej sali audycjami, nadawanemi z właściwych studjów sieci radjofonicznej Canadian Railways, lub ze studja w Ottawie. Z audycyj korzystałyby podobnie urządzone sale balowe w hotelach i klubach, posiadających odpowiednią instalację głośnikową i odbiorczą, dla transmisyj muzycznych i wokalnych. Mikrofony, zainstalowane w salach, dawałyby możność ewentualnego zamawiania przez speakera na żądanie bawiących się te lub inne utwory muzyczne, ponadto mikrofon przenosiłby przemówienia bankietowe do innych sal hotelu lub klubu i dalej, w szerszy świat.

MAHARADŻA O CHRZEŚCIJAŃSTWIE

Maharadża z Dinajpur przyjął niedawno korespondenta „Popolo d'Italia", podróżującego po Dekanie. Indyjski książę wyrażał się bardzo przychylnie o chrześcijańswie. Wykazał przytem taką dużą znajomość rzeczy, że mógł rozmawiać o różnych religjach chrześcijańskich. O sektach protestanckich nie miał maharadża wysokiego mniemania. Anglikanie i metodyści pracują w służbie imperjalizmu angielskiego, zaś przedstawiciele sekt amerykańskich to przeważnie „oszuści".

Natomiast z nietajonym podziwem mówił książę o misjonarzach katolickich i ich bohaterskiem poświęceniu. Szczególnie pochlebnie wyrażał się o Franciszkańskich i Benedyktyńskich misjach, które poznał z własnego doświadczenia.

Korespondent „Popolo d'Italia" oświadcza, że miał wrażenie, iż rozmawiał z jakimś gorliwym katolikiem, a nie z przedstawicielem azjatyckiego pogaństwa (KAP.).

ODBIORNIKI NA WYNAJEM

Pewna wielka firma w Kopenhadze, handlująca sprzętem radjowym, zaczęła od dawać na wynajem odbiorniki radjowe. Firma oddaje w ten sposób do czasowego użytkowania pewien typ odbiornika radjowego, który na zamówienie firmy wytwarza Kopenhaskie Towarzystwo Elektryczności, dostarczające miastu siły i światła elektrycznego. Towarzystwo prowadzi specjalny dział produkcji sprzętu radjowego i jest w ten sposób zaangażowane w przemyśle radjowym. Wynajem aparatów radjowych przyjął się w Danji i dziś cieszy się nawet dużem powodzeniem. Jednakże przeciwko tej postaci handlu występuje duński przemysł radjowy, a jego przedstawiciele dyskutują obecnie nad tem, czy nie zachodzi wypadek nieuczciwej konkurencji. Kupcy i przemysłowcy duńscy poszli w swej niechęci do Towarzystwa Elektrycznego tak daleko, że postanowili nie używać prądu elektrycznego w ciągu 3-ch dni w tygodniu, aby w ten sposób zamanifestować publicznie swój sprzeciw.

TYRANJA ZWYCZAJU

W życiu codziennem spotykamy bardzo wiele konwenansów, znaków umówionych dla wyrażenia różnych stanów wewnętrznych, stosunku wzajemnego i t. p.

Takim znakiem umówionym jest ściskanie ręki na dowód życzliwości, prawdziwej, czy udanej, uchylenie kapelusza, wszelkie sposoby powitań, ukłonów, oznak grzeczności i t. p.

Czasami pewne jednostki na wyjątkowych stanowiskach, zmuszone do częstych tego rodzaju ceremonij, cierpią na tem dotkliwie.

Jedną z ofiar takich konwenansów jest Prezydent Stanów Zjednoczonych, który według obowiązującego ceremonjału podaje i ściska rękę każdemu obywatelowi amerykańskiemu na audjencji.

Prezydent Hoover przyjmował niedawno u siebie wycieczkę, złożoną z 744 osób, wśród których było 50 mocnych cow-boy'ów. Po entuzjastycznej defiladzie i podaniu ręki, Hoower wydał polecenie, że do miesiąca września wszelkie oficjalne przyjęcia z podaniem ręki zostają zawieszone. Przez ten czas będzie leczył swe storturowane ręce, pokryte bolesnemi odciskami.

Prezydent amerykański mógłby się zdobyć na sztuczną urzędową rękę, by nie pozbawiać swych obywateli tego zaszczytu!

LOT OKRĘŻNY NAD ANGLJĄ

W pierwszym dniu raidu powietrznego nad Anglją, którego trasa wynosi przeszło 1800 klm., lotnicy musieli walczyć z huraganowym wiatrem, któremu, od czasu do czasu, towarzyszyły ulewne deszcze. Pierwszy etap, wynoszący około 960 klm. ukończono lądowaniem w Black pool. Reszta trasy prowadzi z Blackpool do miejsca startu w Heston, w pobliżu Londynu. Lotnicy mówią, że pierwszy etap przebyto w warunkach niezwykle trudnych; niektórzy z nich musieli dokonać drobniejszych poprawek w aparatach, któremi wiatr wstrząsał bardzo silnie. Były nawet obawy wywrócenia się aparatu podczas wichury. Pierwszy przybył do Blackpool kapitan Newille Stack. W swoim czasie ten sam lotnik odbył pierwsza podróż powietrzną z Anglji do Indyj na aparacie lekkiego typu Kapitan Stack leci na aparacie „Hermes Avian". Do Blackpool przybył on w lepszym czasie nawet od tych lotników, którzy mieli lepszy start w Heston. W kilka sekund po lądowaniu Stacka, wylądował w Black pool, na aparacie „Gloucester". oficer - pilot Atcherley. Lotnik ten wystartował z Heston jeden z ostatnich. Prawie jednocześnie z nim przyleciał na aparacie tego samego typu, oficer - pilot Fielden, który startował ostatni. Wszystkie trzy lotniczki, biorące udział w raidzie są w dobrej formie, mimo, że doznały silnych wstrząsów podczas burzy w pierwszym etapie lotu. Miss Spooner, która w czasie lotu wychyliła się z zasłony, otrzymała silne uderzenie wiatru w policzek. Dalszy ciąg raidu odbywa się nadal w warunkach atmosferycznych nie wiele pomyślniejszych. W raidzie bierze udział 40 aparatów, ubiegających się o nagrodę puharu królewskiego.

ODWOŁANIE LOTU

Lotnik le Coster, ofiwiadczył, że dziennik paryski „Le Journal" organizujący lot francuski z Paryża do Nowego Jorku, zaniechał tego przedsiewzięcia i skierowuje na przyszły lot na południe Europy do Tirany.

HANDEL I TAKT

Jedna z matek francuskich, która straciła na wojnie swego jedynego syna, odbyła w tych dniach pielgrzymkę na linję dawnego frontu, gdzie jej syn przelał mło dą krew w obronie Ojczyzny.

Na pamiątkę tej pielgrzymki przywiozła ze sobą filiżankę porcelanową z wymalowaną na niej katedrą z Reims zniszczoną swego czasu w sposób barbarzyński przez najeźdźców niemieckich. Jakież było jej zdumienie, gdy w domu, oglądając bliżej kupioną pamiątkę, spostrzegła na niej małą etykietę z napisem: „Import, von Saxen. Deutschland".

Handel jest z istoty swojej apolityczny, a jednak... zawiele w tym wypadku apolityczności.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Skutki systemu socjalistycznego. — „Sowiecka Gazeta Handlowo - Przemysłowa', organ wysokiej rady gospodarstwa narodowego poświęca w sobotnim numerze dwa artykuły sprawie jakości produkcji przemysłu sowieckiego. Gazeta dowodzi, że w ciągu ostatnich dwóch lat szereg instytucyj przemysłowych i trustów, dążąc do zniżenia kosztów własnych, obrał drogę najmniejszego oporu, mianowicie koszty własne obniża kosztem jakości produkcji. Stan ten, dowodzi Gazeta, zaczyna realnie zagrażać przemysłowi sowieckiemu, a w przyszłości boleśnie dotknie plan rozbudowy kulturalnej, gospodarczej i politycznej.

Czyścili aż przeczyścili. Przeprowadzona obecnie na całym terenie Z. S. R. R. sanacja aparatu partyjnego dokonywana jest w niektórych wypadkach z całą skrupulatnością, obejmując wszystkich absolutnie członków danej instytucji. Skrupulatność ta okazała się jednak z różnych względów niewygodną dla partji, to też na ostatniem posiedzeniu centralnej komisji dla spraw sanacji partyjnego aparatu postanowiono ograniczyć „czystkę" tylko do tych osób, przeciwko którym poszczególne komisje posiadają materjał obciążający.

Obicie bezbożniczki. Donoszą z Mińska, że młodzież dokonała napadu na uczestniczkę okręgowej konferencji bezbożników, komunistkę Matłowa, którą nieludzko obito. G. P. U. aresztowało kilkunastu chłopców, synów miejscowych kolejarzy, jako domniemanych organizatorów tego napadu.

Sądy sowieckie. Przed kilku dniami zakończył się w Moskwie proces nad uczestnikami samosądu, dokonanego nad szeregowcem G. P. U., który na stacji Grzywno, rozmyślnie czy też przypadkiem, zastrzelił robotnika, a następnie sam poniósł śmierć z rąk podnieconego wypadkiem tłumu robotników. Uczestników samosądu skazano na kilkuletnie więzienie.

Obecnie odbyła się rozprawa nad adwokatem Mendelsztamem, który w mowie swej obrończej wbrew stanowisku prokuratora i opinji sowieckiej starał się dowieść, że zajście na stacji Grzywno nie nosiło charakteru politycznego. Za tego rodzaju wystąpienie Mendelsztam został usunięty z kolegjum obrońców. Ponieważ po jego stronie stanęła część jego kolegów, prasa sowiecka domaga się przeprowadzenia sanacji pośród kolegjum obrońców i usunięcia elementów niepożądanych. Prasa dowodzi przytem, że sowiecki obrońca powinien w swych wystąpieniach przeprowadzać analizę sprawy, mając jako kryterjum zasadę obrony dyktatury proletarjackiej.

Teror bolszewicki. Organ czerwonej armji „Krasnaja Zwiezda' donosi, że w okręgu mohylowskim na Białej Rusiodbył się sąd nad 26 osobami z kategorji t. zw. „rewolucyjnych szkodników", którzy mieli występować przeciwko kolektywizacji, reformie rolnej i samoopodatkowaniu. 7 oskarżonych skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, dwóch uniewinniono, pozostałych osądzono na karę więzienia od 10 do 5 lat.

Nowe mauzoleum Lenina. Rząd sowiecki przystępuje do budowy nowego mauzoleum Lenina. Mauzoleum stanąć ma na pl. Czerwonym pod murami Kremla. Zbudowane ono ma być z kamieni, zwiezionych z różnych stron Rosji, co ma oznaczać symbol głębokiej solidarności mas pracujących związku sowieckiego. Otwarcie mauzoleum ma nastąpić w dniu 12-ej rocznicy rewolucji październikowej. Przy budowie pracować będzie jeden z architektów francuskich.

ZE ŚWIATA

KILOHERTZE CZY KILOCYKLE. — Tygodnik londyński „World Radio", zamieszcza w ostatnim numerze m. czerwca r. b. notatkę pod powyższym tytułem, w której podaje:

— „Wobec licznych zapytań czytelników, dlaczego zastąpiliśmy od pewnego czasu termin: Kilohertz — kilocyklem — musimy wyjaśnić, że, zarówno pierwszy, jak drugi termin, oznaczają szybkość obrotów fali elektromagnetycznej na sekundę, a więc: kilocykl oznacza 1.000 obrotów na sekundę. Określenie kilocykla przyjęło się w terminologji radjowej, prawie we wszystkich krajach świata, zatem i brytyjską radjofonja, w dążeniu do unifikacji terminologji, przyjęła formułę Kc.—S.

PROHIBICJA AMERYKAŃSKA. — Według danych Ligi antiprohibicyjnej w r. ub. wwieziono nielegalnie do Stanów Zjednoczonych przez granicę kanadyjską napojów wyskokowych ogółem za 30 miljonów dolarów.

AGITACJA BOLSZEWICKA. — Według wiadomości z dobrze poinformowanych źródeł niedawno w czasie wizyty eskadry angielskiej okrętów bojowych w Oslo, wśród marynarzy angielskich były rozpowszechniane w większej ilości ulotki bolszewickie, wzywające do świętowania „czerwonego dnia", który ma się odbyć w dniu 1 sierpnia pod hasłem obrony ZSSR.

ZEPPELIN JAKO IMIĘ. — Szwajcarska młoda para małżonków zwróciła się do dr. Eckenera z prośbą aby trzymał ich syna do chrztu. Młoda para motywuje swą prośbę tem, iż syn ich urodził się w dniu 24 maja akurat w tym czasie gdy dr. Eckener przelatywał Atlantyk. Dr. Eckener prośbie nie odmówił. Chłopcu nadano imię Szymon - Zeppelin.

SZAŁ TAŃCA. — W berlińskim „Luna Parku" rozpoczął próbę ustanowienia rekordu światowego na czas trwania tańca tancerz zawodowy niejaki Fernando. Tańczy on już więcej niż trzy doby. Twierdzi on, że połowę rekordu już zdobył tańcząc 75 godzin bez przerwy. W ciągu swego tańca Fernando zmienił 300 tancerek.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

BOTANIKA NA PRZECHADZCE Arct-Golczewskiej Marji. 208 rysunków kolorowych roślin na 20 tablicach z tekstem objaśniającym, przejrzanym i uzupełnionym przez d-ra J. Kołodziejczyka. Str. 40 + 20 tablic. (16 × 20). Wyd. III, r. 1929. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł. 6.—.

Atlasik „Botanika na przechadzce" może służyć za przewodnik do oznaczania roślin zarówno przyrodnikom początkującym, jak i uczniom szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich. Do atlasiku jest dołączony tekst objaśniający z krótkiemi opisami roślin; tekst ten w trzeciem wydaniu został przejrzany, uzupełniony i uzgodniony z wydawnictwem „Flory Polskiej".

Z KRAJU

BIELSKO

Niebezpieczna antena

Tragiczny wypadek zdarzył się w jednej z will letniska Cygański Lasek pod Bielskiem. Z powodu onegdajszego huraganu, zerwana została antena radjowa, która upadła na drzewo. Celem naprawienia uszkodzenia przybył syn właściciela tutejszej firmy elektrycznej Langer z pomocnikiem. Langer nie zauważył, że antena była połączona z prądem o wysokiem napięciu, skutkiem czego poparzył sobie rękę tak silnie, że prawdopodobnie trzeba ją będzie amputować. Pomocnik, chcąc ratować Langera również nieostrożnie dotknął drutu, przyczem prąd zwęglił mu zupełnie rękę, która natychmiast odpadła od łokcia, nadto chłopiec odniósł oparzenia w okolicy serca tak, że wkrótce zmarł.

BIAŁYSTOK

Wybory do Izby Rzemieślniczej.

Dnia 30 czerwca r. b. odbyły się w Województwie Białostockiem wybory do Izby Rzemieślniczej w Białymstoku. Zainteresowanie wyborami było nadzwyczaj słabe, co zresztą pozostaje w związku z wystawieniem we wszystkich obwodach głosowania jednej listy kompromisowej, z której wybrano do Izby, na podstawie porozumienia, 10 chrześcijan i 6 żydów. Oficjalny wynik wyborów ogłoszony zostanie w Dzienniku Urzęd. Województwa Białostockiego dnia 9 lipca 1929 r.

Olbrzymia żmija

We wsi Studzianka, pow. białostockiego, 26-letni Bolesław Szymański wraz ze swoim ojcem kosił trawę. Zajęty pracą młody kosiarz nie zauważył żmii, która rzuciła się na niego i ugryzła go w nogę. Ojciec Bolesława pośpieszył z pomocą i kosą uśmiercił jadowitego gada, mającego około metra długości. Bolesława Szymańskiego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

GRAJEWO

Katastrofa autobusowa.

Dnia 1 b. m. na 3 klm. szosy od Grajewa zdarzyła się katastrofa autobusowa—. W dniu tym w Grajewie odbywał się jarmark, na który podążyli wieśniacy z okolic. O godz. 6 rano z Grajewa wyjechał autobus pasażerski, kursujący na trakcie Grajewo — Szczuczyn — Stawki — Łomża. W pewnym momencie szofer autobusu, chcąc wyminąć wóz, skręcił raptownie wprawo, jednakże tak nieszczęśliwie, że autobus wywrócił się. Z pośród 12 pasażerów autobusu Chaim Chonowski i Rachela Sztern doznali ciężkich obrażeń głowy, zaś kilku innych pasażerów zostało lżej pokaleczonych odłamkami szkła.— Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono ciężko rannym w Grajewie, skąd przewieziono ich następnie do szpitala w Białymstoku.

KATOWICE

Ryby na ulicy

Ciekawy wypadek zdarzył się ubiegłej nocy w centrum Katowic. W jednym z większych handlów ryb z powodu zbyt silnego ciśnienia przy jednoczesnem ochłodzeniu się powietrza pękła szyba wystawowa, stanowiąca zarazem jedną ze ścian basenu rybnego skutkiem czego wielka ilość rozmaitych ryb znalazła się na ulicy. Zaalarmowany właściciel przy pomocy służby i przechodniów pozbierał ryby, które złożono w zapasowym basenie.

Echa katastrofy samochodowej

W związku z podaną przez nas wiadomością o przejechaniu przez samochód na szosie pod Lublińcem czterech żołnierzy, z których jeden zmarł na miejscu, dowiadujemy się, że z dwu ciężko rannych żołnierzy, przywiezionych do Krakowa, jeden wczoraj zmarł, drugi zaś walczy ze śmiercią. Wszyscy czterej żołnierze pochodzą z b. Kongresówki i powracali z urlopu piechotą, ponieważ spóźniwszy się na pociąg w Herbach chcieli stawić się na termin w garnizonie w Lublińcu. Sprawca wypadku, właściciel pewnej firmy w Katowicach pozostaje nadal w areszcie.

RADJO

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 10-go b. m.:

215 kc. WARSZAWA 1395.1 m.

11.56—12.00 Sygn. czasu. 12.00 Transmisja z Zamku Królewskiego. Posiedzenie Rady Gł. Centr. T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych (Akt Unifikacji) zakończone przemówieniem p. Prezydenta Rzplitej. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kom. harc. 16.30—17.15 Muzyka gram. 17.15 Kom. 17.25 Odczyt p. t.: Wojna powietrzna i gazowa. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00 Koncert pop. 19.00 Romaitości. 19.25 Kom. roln. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Transm. z Katowic. 20.30 Koncert solistów. 21.20 Słuch. z Krakowa. 22.15 Kom. 22.10 Kom. 22.45—23.45 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

16.15—16.30 Kom. gosp. 16.30—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Transm. z Krak. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Koncert z Warsz. 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.45 Odczyt p. t.: O monetach polskich. 19.45—19.55 Kom. Turystyczny. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Kom. Radjoklubów. 20.05—20.30 Odczyt. 20.30—21.30 Transm. z Warsz. 21.30—22.15 Transm. z Krak. 22.15—23.00 Kom. 23.00 Skrzynka pocz.

955 kc. KRAKÓW 314.1 m.

15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Odczyt Polska Finlandja. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmaitości, kom. 19.25 Transm. z Warsz. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Transm. z Katowic. 20.30 Koncert wiecz. 21.30 Słuchowisko p. t.: Zaloty Wiejskie. 22.15—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.00—17.20 Odczyt p. t.: Żywe Iskry. 17.20—17.50 Aud. dla dzieci. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—18.55 Koncert pop. 18.55—19.15 Nadprogram. 19.15—19.30 P. W. K. 19.30—19.50 Odczyt p. t.: Papiestwo a Polska. 19.50—20.05 Kronika Tyg. Radj. 20.05—20.30 Transm. z Katowic. 20.30—21.30 Lekka muz. 21.30—22.15 Transm. z Krak. 22.15—22.30 Sygn. czasu — komun. PAT'a. 22.30—23.30 Radjografja. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.00 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 17.00—17.20 Program. 17.20—17.45 Kino jako społecznik cywilizacji. 17.50—18.00 Transm. z Warsz. 18.00—19.00 Koncert z Kawiarni Sztralla. 19.00—19.25 Aud. dla dzieci. 19.25—19.45 Muzyka gram. 19.45—20.00 Program. 20.05—20.30 Odczyt z Katowic. 20.30—21.30 Koncert z Warsz. 21.30—22.15 Słuch. z Krak. 22.15—23.00 Kom. 23.00 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

18.10 Huizen. Eljasz — oratorjum Mendelssohna. 19.00 Ryga. Koncert symf. 19.05 Praga. Koncert Filharmonji. 20.00 Lipsk. Wieczór symfonji klasycznej. 20.15 Frankfurt. Koncert symf. 21.05 Wiedeń. Recital wiolonczelowy. 21.50 Londyn. Koncert Londyńskiej Orkiestry Kameralnej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PODATKI W LIPCU.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu lipcu r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 15 lipca — wpłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w m-cu czerwcu r. b., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat. prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 lipca — wpłata odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I-szy kwartał 1929 r. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1927, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przez zajęcia przemysłowe;

3) wpłaty podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-iu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości względnie rozłożonych na raty z terminem płatności w m-cu lipcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tymże miesiącu.

SYTUACJA W ŁODZI

Stan zatrudnienia w Łodzi w bieżącym tygodniu przedstawia się jak następuje: fabryk czynnych jest 60, zatrudniających ogółem 74795. Z pośród zatrudnionych 18,120 pracuje 6 dni w tygodniu, 2.105 — 5 dni, 15.270 — 4 dni, 25.290— 3 dni. 4,285 — 2 dni w tygodniu.

SPECJALNE STATKI DLA POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Dla obsługi statków w porcie morskim Gdyni zakupiony ma być kosztem 1.500.000 złotych nowy typ statku ładowniczego t. zw. bunczowa. Jest to statek przeprowadzający zapomocą specjalnych urządzeń automatycznych ładunek paliwa dla okrętów, stacjonujących w porcie gdyńskim.

MILJONOWY TABOR

Według statystyki z miesiąca stycznia 1929 r. ogólna liczba samochodów, kursujących na całym świecie, wynosi 32.028.584. Z tego na same Stany Zjednoczone wypada 24.629.921.

Z GIEŁDY

Dewizy:

Kopenhaga 237.50; Londyn 43.25; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.89; Praga 26.38 i pół; Szwajcarja 171.52; Stokholm 239.08; Włochy 46.66; Wiedeń 125.37 i pół — 125.37.25.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.88 i jedna czwarta. Rubel złoty — 4.58 i pół; rubel srebrny — 2.62. Gram czystego złota — 5.9244.

Papiery procentowe:

4 proc. poż. inwestycyjna 105.00 — 105.50, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62.00 — 61.00 — 61.50, 6 proc. poż. dolarowa 83.50 (zł. 743.15), 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30), 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 46.00, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.50 — 49.00, 8 proc. L. Z. Warszawy 67.50.

Akcje:

Bank Dyskontowy 126.00, Bank Polski 159.50 — 159.25, B. Zw. Sp. Zar 78.50, Sole potasowe 33.00, Elektr. Dąbrow. 90.00, Elektryczność 67.00, Siła i Światło 125.00, Firlej 48.50 — 49.00, Wysoka 237.00 — 235.00, Węgiel 68.00, Cegielski 36.50, Lilpop 28.75, Modrzejów 25.00, Parowozy 22.25 — 23.25, Starachowice 27.00 — 26.50.

SPORT

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniu . . .ym rozpoczęły się w Poznaniu, na nowowybudowanym stadjonie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski i o „Łucznika" Wittinga, Zainteresowanie zawodami — ogromne. Jak dotychczas walka toczy się głównie między Polonją a AZS. Wyniki naogół bardzo dobre. W pierwszym dniu pobite zostały trzy rekordy Polskie, z tego dwa rekordy pobił Heljasz z Warty poznańskiej w rzucie kulą (jednorącz i oburącz) a trzeci uzyskał Sikorski (Polonia) w trójskoku. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Bieg 400 mtr. płotki: 1) Kostrzewski (AZS) 57,7 s., 2) Maszewski (Polonia), 3) Malanowski (AZS).

Rzut kulą (jednorącz i oburącz) 1) Heljasz (Warta) — 13,81 i 24,47 mtr. (dwa rekordy polskie), 2) Górski (Polonia) — 13,01, w rzucie jednorącz, a oburącz 2) Urbaniak (Warta) 23,17, 3) Baran (AZS Poznań).

Skok wzwyż: 1) Trojanowski (AZS) 170,5, 2) Fryszczyn (Polonia) 170,5, 3) Lokajski (Warszawianka) — 165.

Bieg 800 mtr.: 1) Kostrzewski (AZS) 1:59,2, 2) Zuber (Warszawianka), 3) Jaworski (AZS).

10 km.: 1) Sarnacki (Warsz.) — 34:28,2, 2) Szelestowski (Polonia) o pół okrążenia, 3) Idrjan (Polonia).

Trójskok: 1) Sikorski (Polonia) — 13,92 (rekord polski pobity o 10 cm.) 2) Cejzik (Polonia) — 12,97, 3) Chmiel (Cracovia) 12,52,5.

Pozatem odbyły się przedbiegi na 200 mtr. Dziś dalszy ciąg zawodów.

WYPADEK KOSZUTSKIEGO

Mistrz Polski, Koszutski, trenując na torze kolarskim na Dynasach, został przejechany przez motycykl. Jak się okazało Koszutski ma złamaną nogę. W związku z tem nie będzie mógł przez dłuższy czas wziąć udziału w zawodach.

OLIMPJADA KATOLICKA W PRADZE CZESKIEJ

W bieżącym miesiącu odbędą się w Pradze Czeskiej zawody gimnastyczne międzynarodowej unji katolickich gimnastyków, urządzone z okazji 1000 rocznicy śmierci św. Wacława. Na uroczystość praską wyjechała z Polski wycieczka pod protektoratem J. Em. ks. Kardynała Prymasa Hlonda.

MIRKÓW NAD PROSNĄ

Z działalności Sióstr Serafitek

Od chwili osiedlenia się w Mirkowie Sióstr Serafitek, które rozwinęły tu szeroko zakrojoną działalność społeczno - charytatywną, raz po raz obchodzimy w naszej gminie uroczyste imprezy.

Dnia 27 czerwca r. b. Siostry Serafitki urządziły uroczystość zakończenia roku szkolnego pierwszych absolwentek tutejszej szkoły gospodarstwa domowego. Uroczystość poprzedzono nabożeństwem w kaplicy Zakładu SS. Serafitek, poczem absolwentki poddane były egzaminowi popisowemu, na którym byli obecni: prof. Rzutkowski z Warszawy — jako kurator mirkowskiej ochronki i szkoły gospodarczej; miejscowy ks. prob. Myszkowiak, p. Helena Pszeniczyńska, wicepatronka kółek włościańskich na pow. Kępiński, p. Jarczyński, rektor szkoły powszechnej, M. Wikarja, delegatka kapituły generalnej Sióstr Serafitek z Oświęcimia, S. Innocenta, przełożona zakładu oraz rodzice uczenic - absolwentek. Egzaminowała S. Patrycja, dyrektorka kursu gospodarczego.

Po egzaminie, który naogół wypadł dobrze, przemówił p. prof. Rzutkowski. Mówca podkreślił podwójny charakter uroczystości — zakończenie roku szkolnego i pożegnanie absolwentek, które odtąd już same w swe ręce ująć mają dalsze losy swego życia. Żegnając absolwentki, prelegent w swej przepięknej i w treść życiową obfitej przemowie wyraził prośbę, by absolwentki szkoły Sióstr Serafitek poważnie potraktowały te zasady, jakie w ich dusze zaszczepiono w ciągu roku, by pod sztandarem ducha szły samodzielnie w świat, by liczyły w swem życiu nie na losy, lecz na siebie. Po dalszych przemówieniach okolicznościowych ks. prob. Myszkowiaka, p. wicepatronki Pszeniczyńskiej i miejscowego rektora p. Jarczyńskiego zabrał ponownie głos p. prof. Rzutkowski, który, żegnając w imieniu Zakładu absolwentki, zachęcił je do zawiązania Koła byłych uczenic Zakładu S. S. Serafitek w Mirkowie, by tak budować wielką, zdrową cząstkę ściśle zrośniętą ze społeczeństwem.

Po południu w sali ochronkowej absolwentki odegrały utwór: Walka pogaństwa z chrześcijaństwem.

W uroczystość św. św. Piotra i Pawła wystąpiła ochronka z imprezą, w czasie której dzieci wykonały przeróżne produkcje.

Siostrom Serafitkom należy się wielkie uznanie za tak pożyteczną pracę dla przyszłości. Praca ta tem większe zyskuje w okolicy uznanie, iż Siostry nie traktują swych zadań jako przedsiębiorstwa handlowego, bo czesne miesięczne wraz z nauką i utrzymaniem w internacie wynosi zaledwie 80 zł., lecz poważnie pojmują swą szkołę, jako służbę dla narodu i państwa. Oby szeregi uczenic z rokiem każdym zwiększały się ku chwale Boga i Ojczyzny.

(Lir.).

FLOTA NARODOWA

Komitet Floty Narodowej rozszerzając coraz więcej działalnośś swą w kierunku gromadzenia funduszów na budowę Polskiej Floty Morskiej, pragnie podkreślić jeden bardzo dodatni objaw ofiarności nietylko poszczególnych obywateli, lecz również i całych zrzeszeń i instytucyj. I tak: na terenie Rzeczypospolitej dotychczas powstało już z górą 500 Kół K. Fl. N., członkowie których opłacają roczne wkładki na rzecz Komitetu Fl. N.

Niezależnie od tego bardzo wiele Sejmików Powiatowych opodatkowało się w roku bieżącym, wstawiając do swych budżetów rocznych kwoty specjalnie przeznaczone na budowę Polskiej Floty Morskiej. Sumy te zostały już przesłane na conto P. K. O. Nr. 30, Komitetu Floty Narodowej.

Komitet Floty Narodowej stwierdza jednocześnie, że tego rodzaju obywatelskie poczynania na rzecz budowy Polskiej Floty Morskiej nie dotarły jeszcze do bardzo wielu samorządów powiatowych.

W przekonaniu, że apel zwrócony w swoim czasie przez Komitet Floty Narodowej do społeczeństwa i instytucyj Samorządowych jedynie uszedł uwagi części tych instytucyj na terenie Rzeczypospolitej, Komitet Floty Narodowej żywi niepłonną nadzieję, że dalsza akcja w kierunku uchwalenia przez Samorządy Powiatowe sum na rzecz budowy Floty Morskiej, rozwinie się i w krótkim czasie na terenie Rzeczypospolitej wszystkie Sejmiki Powiatowe pójdą po linji zasilania funduszów na rzecz budowy silnej Floty Morskiej. Potrzeby w tym kierunku są wielkie. Państwo nasze pragnąc uniezależnić się od wpływów obcych, a temsamem zatrzymać w kraju kolosalne sumy, jakie płaci innym narodom za przewóz swoich i obcych towarów (w roku 1928 wydało 350 miljonów) musi w najbliższych latach posiadać silną flotę morską. Flotę taką Polska będzie mogła posiadać, o ile najszersze warstwy społeczeństwa, t. j. jak poszczególni obywatele tak sfery zamożne oraz instytucje, Samorządy i Gminy w zrozumieniu tej wielkiej potrzeby narodowej, przyłożą swą cegiełkę przez stałe zasilanie funduszów Komitetu Fl. N.

Komitet Fl. N., pokładając wiarę w niespożytej energji i ofiarności obywateli dla dobra wielkiej sprawy, dowody czego niejednokrotnie miały miejsce w historji naszego narodu, żywi nadzieję, że i w tym konkretnym wypadku społeczeństwo nasze spełni swój obowiązek.

Sekretarz Jeneralny K. Fl. N.

Jen. M. Zaruski.

OBRONA PRAW INTELEKTUALNYCH

W Genewie obradowała w tych dniach podkomisja obrony praw intelektualnych, przyjmując szereg rezolucyj, dotyczących: prawa autorskiego, własności naukowej, warunków prawnych i socjalnych pracowników umysłowych, warunków prawnych stowarzyszeń międzynarodowych, wreszcie w sprawie przeszkód, tamujących rozwój książki i czytelnictwa. Rezolucje te będą przedłożone Komisji współpracy intelektualnej.

Własność naukowa

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem współpracy intelektualnej i po wysłuchaniu wyjaśnień pp. Gallie i Serruys w sprawie możliwości zastosowania za pomocą systemu ubezpieczeń przyszłej konwencji, podkomisja wyraziła opinję, iż należałoby rozciągnąć pole pracy w tym kierunku i skompletować informacje przez zwołanie ścisłego komitetu, do którego weszliby techniczni eksperci w sprawach ubezpieczeń oraz prawnicy specjaliści.

Warunki pracowników umysłowych

Podkomisja proponuje zwrócić się do Instytutu Współpracy Intelektualnej, by kontynuował badanie zagadnień w sprawie warunków prawnych i socjalnych pracowników umysłowych zawodów liberalnych przy współpracy Międzynarodowego Biura Pracy oraz grup zawodowych.

Stow. Międzynarodowe

Podkomisja proponuje zwrócić się do Instytutu o porównawcze zbadanie poszczególnych projektów statutów oraz znalezienie podstaw dla wzorowego statutu stowarzyszeń międzynarodowych nie mających na celu korzyści materjalnych.

Rozwój książki i czytelnictwa

Podkomisja proponuje zwrócić się do Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej o kontynuowanie jego akcji wobec rządów w celu zsumowania korzyści, jakie daje nowa konwencja pocztowa i inne układy dyplomatyczne, sprzyjające rozpowszechnianiu książek oraz w celu uzyskania rewizji taryf celnych, dotyczących książek, zmniejszenia opłat pocztowych oraz przygotowania wszelkich środków, mogących ułatwić rozpowszechnianie książki.

KRONIKA

LIPIEC 9 WTOREK

Dziś: Weroniki
Jutro: Felicyty

Wschód słońca g. 3.26
Zachód godz. 19.58
Wschód księżyca 6.40
Zachód godz. 22.32

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI

W dniu 10 lipca r. b. w Kościele O.O. Kapucynów przy ulicy Miodowej przypada niezwykła uroczystość.

W dniu tym przypada 25-a rocznica kapłaństwa Ojca Fidelisa ze Starej - Łomży Kapucyna, znanego kaznódziei i promotora Misyj ludowych.

Nabożeństwo jubileuszowe odprawi sam Jubilat P. O. Fidelis ze Starej - Łomży Kapucyn o godz. 10-ej rano. Słowo Boże wygłosi Ks. Profesor Słonicki z Płocka.

TAKŻE POMNIK

Z liczby budowanych obecnie podziemnych szaletów miejskich we wrześniu oddany będzie do użytku położony na wprost ul. Bednarskiej. Szalet ten będzie posiadał umywalnię i garderoby, dwa wejścia etc. Instalacje są już wykończone. Budowa tego szaletu wprost ul. Bednarskiej odbywa się wbrew stanowisko prasy i protestowi organizacyj katolickich m. Warszawy.

Zaborcy swego czasu zbudowali na szyderstwo z naszych uczuć szalet w najbliższem sąsiedztwie figury N. Panny Zwycięskiej, wzniesionej na upamiętnienie zwycięstwa pod Wiedniem oraz w pobliżu miejsca, gdzie w r. 1861 padło pięciu poległych, rozpoczynających hetakombę ofiar powstania styczniowego. Obecnie Magistrat utrwala szolet na tem miejscu przenosząc go pod ziemię i powołuje się na zwyczaje zagranicą. Ale każdy ma swój obyczaj, a obyczaj budowania szaletów w miejscach otoczonych czcią w Polsce wywołuje protest i oburzenie.

Czy w Radzie Miejskiej niema już nikogo z radnych, którzy zechcieliby zająć się tą sprawą?

KOLONJE LETNIE

Wydział opieki społecznej Magistratu zaproponował Kasie Chorych, aby skoordynowała swoją akcję wysyłania dzieci na kolonje letnie z wydziałem opieki, ponieważ tą drogą obie instytucje będą mogły osiągnąć najlepsze wyniki pod względem celowości i oszczędności. Projekt ten w zasadzie został zaakceptowany przez zarząd Kasy. Jednocześnie jednak zawiadomiono wydział, że obecna Kasa nie może przystąpić do wspólnej akcji organizowania kolonij letnich, gdyż sumy przewidziane w budżecie na rok bieżący już w marcu zostały rozdzielone różnym organizacjom. Chcąc jednak częściowo przyczynić się do powiększenia liczby dzieci na kolonjach, zarząd Kasy przelewa do dyspozycji miejskiemu komitetowi kolonij letnich 10 tysięcy zł. na prowadzenie półkolonij.

Z RUCHU SAMOCHODOWEGO

W ciągu czerwca r. b. warszawski urząd wojewódzki zarejestrował ogółem 155 nowych samochodów, z tego 4 dorożki samochodowe, 37 autobusów, 66 samochodów osobowych, 29 ciężarowych i 19 motocyklów. Wydano też 123 prawa jazdy, z tego 2 kobietom. Przyznano również 36 koncesyj na uruchomienie autobusów na dotychczasowych linjach. Wstrzymano kursowanie 3 autobusów, z których dwa wycofano zupełnie z powodu ujemnego stanu technicznego, a jeden — do czasu doprowadzenia do porządku.

Wreszcie odebrano prawo jazdy na przeciąg 3 miesięcy kierowcy Władysławowi Chmielarczykowi (Młociny) za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu samochodowym.

O POŻYCZKĘ

Wobec tego, że wydział finansowy Magistratu nie uznał za możliwe udzielenia Tow. „Ratujmy Dzieci“ pożyczki lub zapomogi w wysokości 50.000 zł. na budowę domu dla dzieci, zarząd Tow. przedstawił Magistratowi nowe warunki dla otrzymania tej pożyczki, gwarantując hipotecznie spłatę tej sumy w ciągu 5 lat. Sprawę przekazano do opinji wydziałowi finansowemu.

Z KOMITETU ROZBUDOWY

Pod przewodnictwem prezydenta miasta odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Komitetu rozbudowy, na którem ukończono dyskusję jeneralną i ostatecznie przyjęto plan rozbudowy, na podstawie którego będzie obecnie opracowany w definitywnej formie memorjał, który złożony będzie miarodajnym władzom.

Jak wiadomo, plan ten przewiduje użycie części kapitałów towarzystw ubezpieczeniowych na ożywienie ruchu budowlanego w stolicy, ewentualnie zaciągnięcie pożyczek przymusowych od właśc. nieruchomości i płatników podatku przemysłowego, o ileby pierwsze źródło zawiodło.

Z KASY CHORYCH

Dnia 28 czerwca r. b. pomiędzy Zarządem Kasy Chorych m. Warszawy w osobie jej Komisarza p. K. Rożnowskiego, a Zrzeszeniem Lekarzy Kasy Chorych m. Warszawy w osobach doktorów pp.: W. Stefańskiego, Wł. Klimaszewskiego i Cz. Jaworskiego — została zawarta nowa umowa zbiorowa na czas od dnia 1 lipca r .b. do dnia 31 grudnia 1930 roku. Umowa ta może być przez jedną ze stron wymówiona na trzy miesiące przed terminem jej wygaśnięcia.

Wszelkie spory wynikające pomiędzy Kasą, a Zrzeszeniem. będą załatwiane przez Komisję Arbitrażową, przyczem orzeczenie jej będzie obowiązujące dla obu stron, spory zaś dotyczące ogółu lekarzy, będą rozpatrywane przez Sąd Polubowny.

W celu podniesienia wartości naukowej lekarzy, pracujących w Kasie Chorych, Zarząd Kasy może udzielić płatnych urlopów na studja naukowe, na zasadach ustalonych przez Radę Lekarską Kasy i w zależności od stanu finansowego Kasy Chorych.

Pozatem nowa umowa przewiduje pewne podwyższenie wynagrodzenia lekarzy, pracujących w Kasie Chorych m. Warszawy.

Należy podkreślić, że zawarcie tej umowy stanowi fakt bardzo doniosły zarówno dla lekarzy, jak i dla instytucji, gdyż w ten sposób został zlikwidowany od kilku lat trwający zatarg, nadto Zarząd Kasy Chorych uzyskał całkowitą możność podjęcia koniecznych zmian reorganizacyjnych w dziale lecznictwa.

KATASTROFA SAMOCHODOWA
5 OSÓB RANNYCH

Ulicą Zygmuntowską w stronę szpitala Przemienienia Pańskiego jechała karetka pogotowia Kasy Chorych, wioząc do tegoż szpitala 2 chore. Wprost szpitala kierowca, Stanisław Winczak skręcił tak raptownie i niefortunnie, że wjechał na żelazny słup do przewodników tramwajowych z umieszczoną na szczycie lampą elektryczną. Uderzenie było tak silne, że przód samochodu uległ rozbiciu, zaś podstawa i cokół słupa — zdruzgotane. Wszyscy jadący w liczbie 5-ciu osób otrzymali rany tłuczone głowy i czoła oraz — cięte od rozbitych szyb. Rannymi okazali się: kierowca Stanisław Winczak, sanitarjusze: Stanisław Wojdak i Wacław Rykleben, oraz chore: Klaudja Pieszkinowa, lat 29 i Aniela Szczęsna, lat 38. Wszystkim rannym pomocy udzielono w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na ul. Senatorskiej w pobliżu pl. Teatralnego samochód przejechał 40-letniego Stanisława Szpakowskiego, handlowca, z Dobrzynia nad Wisłą, który uległ potłuczeniu głowy.

W TRZY BLASZKI

Przybyły na kilka dni do Warszawy, mieszkaniec Łodzi, Stanisław Jeziorski, spotkał na Wybrzeżu Kościuszkowskiem na wprost ul. Tamki, grających pod parkanem w t. zw.: „trzy blaszki" kilku mężczyzn. Zainteresowany niewidzianą dotąd grą łodzianin zatrzymał się i począł z przejęciem śledzić jej przebieg. Widząc, że wszyscy biorący udział w grze tylko wygrywają, a zachęcony przytem przez jednego z graczy, Jeziorski wkrótce i sam postanowił próbować szczęścia. Począł grać. Postawił 5 zł. — przegrał, ostatnie 10 zł. również przegrał. Wtedy nie mając już więcej pieniędzy, a chcąc się odegrać zdecydował zagrać na zegarek „Cyma" wartości 75 zł. Targ w targ, zegarek do gry oszacowano na 20 zł., lecz po 2-ch rzutach zegarek Jeziorskiego powędrował do kieszeni oszustów. Wówczas jeden z nich pod pozorem, że ma coś ważnego do powiedzenia odciągnął ofiarę na bok, a wtedy cała „paczka oszustów", rzuciła się do ucieczki i zbiegła. — Wyprowadzony w „pole" przez warszawskich „kanciarzy" łodzianin, zameldował o przykrej przygodzie w komisarjacie. Tymczasem jednak pozostał na bruku bez zegarka i bez pieniędzy.

WYRZUCONY Z TRAMWAJU

Na ul. Konopackiej przed domem Nr. 15 z tramwaju linji „21" jadącego w kierunku Nowego Bródna niewykryci sprawcy wyrzucili z wagonu 13-letniego Arona Lubelskiego (Strzelecka 18). Ogólnie potłuczonego, po udzieleniu pomocy przez Pogotowie, przewieziono do domu.

WYPRAWA PODKOPYWACZY

Nocy ubiegłej niewykryci złodzieje uplanowali okraść magazyn angielski dom mód p. t.: „Old England", należący do A. Aronsona, przy ul. Krak. Przedm. 5. Złodzieje najprzód zmylili czujność dozorcy nocnego, Tomasza Buczyńskiego, zawiadamiając go, że w domu przy ul. Traugutta Nr. 6, jest okradziony sklep. W momencie, gdy dozorca udał się na miejsce, pozostali złodzieje oderwali kłódkę, podnieśli zaluzję i dostali się do magazynu cukierków i czekolady p. t.: „Jan Fruziński" od strony ul. Traugutta. Tam złodzieje zamierzali przebić ścianę fundamentalną, grubości około półtora metra, aby przez otwór dostać się do magazynu „Old. England". Podkopywacze byli prawdopodobnie spłoszeni, lub też nie posiadali odpowiednich narzędzi. Około godz. 5-ej m. 30 dozorca nocny, na krótko przed opuszczeniem miejsca służby, sprawdził zamki przy sklepach i stwierdził brak kłódki przy sklepie Fruzińskiego. — Tedy dozorca zawiadomił dozorcę domu. Gdy wspomniani udali się na miejsce zastali drzwi sklepu otwarte, rozrzucone po podłodze cukierki i czekoladę, oraz wybitych kilka cegieł w ścianie. Podkopywacze zadowolili się tylko skromnym łupem w postaci 100 zł., zabierając je z podręcznej kasy w sklepie Fruzińskiego.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: dziś „Pan Twardowski".

TEATR NARODOWY: dziś „Don Juan" Zorilli, w przekładzie St. Miłaszewskiego.

TEATR LETNI: dziś i jutro krotochwila W. Rapackiego „W czepku urodzony".

TEATR POLSKI: dziś i jutro komedja polityczna Bernarda Shaw'a p. t.: „Wielki kram". W próbach „Bolesław Śmiały" — Wyspiańskiego.

TEATR MAŁY: dziś i jutro „Śluby panieńskie" — Fredry.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).